Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 187 (4863) WILNO, niedziela 9 lipca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Co Węgrzy myślą o Niemcach

Tygodnik „Polityka" znany z głoszonego przezeń „programu wschodniego, który musiał ustąpić wobec wagi wydarzeń oczekujących nas na zachodzie, nie przestał być w tej nowej sytuacji równie interesujący jak dawniej. Z obszernego artykułu Adolfa Bocheńskiego o Węgrzech cytujemy tu część, która daje odpowiedź na najciekawsze dla nas pytanie pod adresem Węgrów sformułowane w tytule. Red

W Polsce istnieje mniemanie, iż na Węgrzech istnieją jakieś gorące sympatie dla Niemiec! Opowiada się bajeczki o jakimś oficerze węgierskim, który po zbrataniu się wojsk na wspólnej granicy miał wnieść toast na cześć armii niemieckiej, która tę granicę umożliwiła. Wszystko to są rzeczy w stu procentach zmyślone. Właśnie w armii istnieją najsilniejsze nastroje przeciw niemieckie. Widziałem na własne oczy — na bankiecie wydanym przez Węgrów dla ks. Janusza Radziwiłła—jednego pułkownika węgierskiego — jakiegoś lovaka („łowak" znaczy po węgierskiemu „rycerz" co stanowi tytuł szlachecki i pochodzi od słowa „lova", koń), który wobec kilkunastu dygnitarzy przepasanych wielkimi wstęgami orderu zasługi węgierskiej, sam w mundurze, głośno wołał, że modli się codziennie do Pana Boga, aby skręcił kark pewien bardzo wysoki dygnitarz jednego z sąsiadujących z nami państw. Tego rodzaju scena nie mogłaby chyba mieć miejsca w Polsce.

Najwybitniejszym mąż stanu węgierski — interesująca głowa łącząca delikatność rysów z wielkim zdecydowaniem — hr. Stefan Bethlen, napisał w przeddzień anszlussu artykuł, w którym dowodził, że połaczenie Austrii z Niemcami będzie dla Węgier nieszczęściem, gdyż może stworzyć zależność ich kraju od Niemiec. C'est une vertié de M. de la Palisse. Dobrze. Ale takie prawdy wypowiadane przez p. Bethlena posiadają również pewne znaczenie. Można powiedzieć, że cała opozycja węgierska oprócz narodowych socjalistów jest mniejwięcej tak nastrojona jak u nas Front z Morges. Wada w Polsce może być jednak czasem zaletą zagranicą. Z narodowymi socjalistami jest sprawa nieco bardziej skomplikowana. W wielu okręgach wyborczych narodowi socjaliści odnieśli podobno sukcesy właśnie za pomocą agitacji skierowanej przeciw mniejszości niemieckiej. Narodowi socjaliści są jak wiadomo bojowymi zwolennikami reformy rolnej. Otóż polityka niemiecka jest na Węgrzech przeciwna reformie rolnej — bo reforma rolna na Węgrzech to sparaliżowanie eksportu pszenicy do Niemiec. Wreszcie oficjalną teorią przywódców najsilniejszego odłamu narodowych socjalistów na Węgrzech — Szalassyego i hr. Szechenyi jest oś gospodarcza wschód zachód i oś polityczna północ południe, tzn. bliskie stosunki z Polską. Nie należy oczywiście mieszać tego Szecheniego z tym, który prezyduje towarzystwa polsko-węgierskie. W każdym stronnictwie węgierskim jest conajmniej jeden Szechenyi. Słyszałem gwałtowną dyskusję dwu Węgrów prowadzoną w ich sympatycznym języku na temat pytania czy jest również reprezentant tego nazwiska w partii ludowcowej. Ostatecznie okazało się że jest.

Najbardziej może po linii polityki niemieckiej idą czynniki oficjalne. Jest to dla Polaka pewną niespodzianka, gdyż któż na pozór powinien być bardziej związany sentymentalnie z Polską jak hr. Paweł Teleki, premier

(Dokończenie na str. 2)

A. Bocheński.

Tylko trójstronny układ

Redukcja zakresu porozumienia Anglii, Francji i Sowietów

LONDYN (Pat). Odbyła się w Moskwie kolejna rozmowa pomiędzy przedstawicielami brytyjskimi i francuskimi a Mołotowem.

Podstawą tej rozmowy były instrukcje, wysłane do ambasadorów francuskiego i brytyjskiego w Moskwie przedwczoraj wieczorem.

Treść tych instrukcji trzymana jest w ścisłej tajemnicy, ale według informacji w kołach poinformowanych o ileby strona sowiecka w dalszym ciągu nie akceptowała propozycji brytyjsko - francuskich i spowodowała zwłokę w rokowaniach, to rządy francuski i brytyjski zaproponować mają pakt trzech mocarstw, dotyczący tylko zobowiązań tych trzech mocarstw z pominięciem wszelkich zobowiązań tych mocarstw wobec państw trzecich.

Niemcy zwiększają efektywy zbrojne

BERLIN (Pat). Pojawiły się oficjalne afisze powolujące do stawienia się przed komisje poborowe roczniki 1918, 1919, 1920. Ponadto wzywa się poborowych roczników 1914-1917 oraz roczników 1906, 1907, 1910 i 1913, którzy nie stawali jeszcze przed komisjami poborowymi. Poborowi winni się stawić w czasie od 7 lipca do 9 września br.

Rozporządzenie to zwraca uwagę ze względu na powoływanie przed komisje starszych roczników, których dotychczas z wyjątkiem Prus Wschodnich nie powoływano w znaczniejszej liczbie poborowych.

Wskazuje to, że dowództwo niemieckie silnie naciska na powiększenie efektywów armii niemieckiej.

Z kół niemieckich oświadcza się że zarządzenie ma na celu dostosowanie niemieckich sił zbrojnych do liczby ludności w Rzeszy.

Granica cierpliwości osiągnieta

Angielskie ostrzeżenia pod adresem Niemiec

LONDYN (Pat). Leitmotywem sobotnich przemówień ministrów brytyjskich było „granica cierpliwości jest już osiągnięta i mamy środki, aby powiedzieć stop".

I tak minister Emerytur sir Walter Wollersley, przemawiając w Newcastle, oświadczył: „wskazaliśmy pojednawczość, doszliśmy jednak do punktu, w którym nawet ludzie najbardziej pacyfistycznie nastrojeni są zdą, że należy wskazać linię oporu".

Parlamentarny sekretarz ministerstwa transportów Hudson oświadczył w Nottingham „mamy podstawy sądzić, że żaden atak nieprzyjacielski nie zdoła sparaliżować naszego systemu transportów. Koleje poddane zostaną pod bezpośrednią władzę rządu. To samo będzie z portami. Jesteśmy dzisiaj tak silni, że mocarstwa osi, jeśli zdecydują się nas osłabić, mogą być pewne, że zwycięstwa nie odniosą".

BIRMINGHAM (Pat). Podczas uroczystego otwarcia lotniska w Ellmdon, premier Chamberlain wygłosił przemówienie, podnosząc rozwój lotnictwa brytyjskiego.

„Nasze lotnictwo wojskowe — oświadczył między in. premier brytyjski — jest, sądzę, pod wielu względami najlepsze w świecie. Muszę jednak uprzedzić, że minister lotnictwa sir Kingsley Wood nie wyjawi wszystkich swoich tajemnic i można być pewnym iż rzeczywistość o wiele przewyższa to wszystko co może on powiedzieć".

Następnie zabrał głos minister Kingsley Wood, wyrażając życzenie, aby nadszedł dzień, w którym lotnictwo służyć będzie tylko zacieśnieniu węzłów przyjaźni między ludźmi żywiącymi wspólny ideał pokoju i dobrej woli. Przypomniawszy jednak konieczności, dyktowane przez przebywane obecnie ciężkie chwile, minister podkreślił wagę podjętego wysiłku w zakresie dozbrojenia w powietrzu, a zwłaszcza w dziedzinie stosowania zapór balonowych. Na zakończenie min. Kingsley Wood ogłosił nadanei premierowi Chamberlainowi honorowego tytułu „komendanta 915 eskadry".

Dzieci na rozkaz

BIAŁOGRÓD, (Pat). Naczelna organizacja niemiecka jugosłowiańskiego „Kulturbundu", pozostająca pod wpływami narodowych socjalistów, wydała ostatnio okólnik do swoich członków, nakazujący każdej rodzinie niemieckiej, będącej członkiem „Kulturbundu", posiadania conajmniej 4 dzieci. Rodzice posiadający mniejszą ilość dzieci płacić będą specjalny podatek na cześć „Kulturbundu".

I małżeństwa na rozkaz

MANGUA (Nikaragua) (Pat). Władze zarządziły aresztowanie i niezwłoczne wysiedlenie Niemca, który na rozkaz organizacji narodowo-socjalistycznej odmówił poślubienia córki obywateli Nikaragui, co doprowadziło do wielkich manifestacyi antyniemieckich.

Złość wyładowywana na szybach

BERLIN, (Pat). Wychodząca w Niemczech prasa polska donosi zarówno ze Śląska, jak i Prus Wschodnich o licznych wypadkach wybijania szyb w domach polskich.

Kto „namaścił" führera Niemców w Litwie?

KOWNO, (Pat). Organ Niemców w Litwie „Deutsche Nachrichten fuer Lithauen" w swoim ostatnim numerze zamieszcza opis podróży inspekcyjnej prezesa Kulturverbandu niemieckiego w Litwie von Reichardta po Litwie południowej. Po odwiedzeniu szeregu miejscowości von Reichardt przerwał swą podróż inspekcyjną w Wierzbołowie. Jak donosi pismo, następna podróż inspekcyjna jest przewidywana w najbliższym czasie.

„Deutsche Nachrichten" nazywa von Reichardta „Fuehrerem Niemców w Litwie. Przeciwko nazwie tej występuje dziś „Lietuvos Žinios" ,zapytując kto „namaścił" von Reichardta na wodza.

Kary śmierci

żąda prokurator na min. Besteiro który oddał Madryt gen. Franco

MADRYT (Pat). Pod przewodnictwem gen. Nievesa rozpoczyna się przed radą wojenną procces Juliana Besteiro, byłego przewodniczącego rady obrony narodowej, który 28 marca oddał Madryt wojskom narodowym.

MADRYT (Pat). W wygłoszonej przed radą wojenną mowie oskarżającej, prokurator zażądał kary śmierci na b. ministra Juliana Besteiro, za jego działalność polityczną w czasie wojny domowej.

Sowiety nie przyjęte do Miedzynarod. Federacji Zw. Zaw.

ZURYCH, (Pat). Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych 48 głosami przeciwko 36 odrzucił propozycję delegatów angielskich zalecającą przyjęcie Związków Zawodowych sowieckich do Federacji Międzynarodowej Związków Zawodowych.

Ponad 5 miliardów lirów deficytu

Przewiduje bieżący budżet Włoch

RZYM, (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że został tam opublikowany budżet Włoch na rok 1939-40.

Według tych danych wydatki budżetuwe państwa wyniosą 36,5 mild. lirów, dochody zaś 31,3 mild. lirów. Deficyt budżetowy wynosi 5,2 mild. lirów.

Budżet obrony narodowej sięga kwoty 3,4 lirów, marynarki 2,7 mild. lirów, lotnictwa 2,5 mild. lirów.

Wkrótce Japonia „zniszczy"

całą flotę powietrzną sowiecką, nie tracąc wcale swoich samolotów...

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: 50 samolotów sowieckich i mongolskich ukazało się dzisiaj popołudniu nad jeziorem Buir. Samoloty japońskie odparły nieprzyjaciela, strącając 25 samolotów sowieckich.

Wszystkie samoloty japońskie powróciły do swych baz operacyjnych.

Protektorzy i protegowani

PRAGA, (Pat). W związku ze wzmagającą się falą nastrojów antyniemieckich wśród wszystkich warstw społeczeństwa czeskiego, władze niemieckie zarządziły ostre rewizje.

W tych dniach Gestapo dokonało rewizji w centralnym zakładzie ubezpieczeń społecznych, gdzie znaleziono znaczną ilość ulotek o treści antyniemieckiej.

Dziennikarze litewscy w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Rano pociągiem wileńskim przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy litewskich. Po powitaniu na dworcu przez grono dziennikarzy polskich goście litewscy udali się do hotelu Bristol.

Uczestnicy wycieczki zabawią w Warszawie 2 dni.

Zgon młodej śpiewaczki

WARSZAWA, (Pat). Zmarła młoda utalentowana śpiewaczka ś. p. Sława Orłowska-Czerwińska.

W jesieni miała rozpocząć występy gościnne na scenie Metropolitan (opera w Nowy Jorku).

Hitler nie odpowiedział Rooseveltowi

WASZYNGTON, (Pat). Oświadczają, iż pogłoski jakoby kanclerz Hitler za pośrednictwem Rzymu przesłał prezydentowi Rooseveltowi odpowiedź na jego memorandum, są pozbawione wszelkich podstaw.

Miejsce dla pół miln. Żydów

BEJRUT, (Pat). Wysoki komisarz Palestyny przeprowadza badania nad możliwością osiedlenia pewnej liczby emigrantów żydowskich w dotychczas jeszcze pustynnej, lecz mającej rzekomo warunki rozwoju, części kraju położonej pomiędzy Palestyną, a Egiptem. Jak utrzymują na terytorium tym mogłoby zamieszkać ok. 500 tys. luddzi.

Konkursy

na portret, rzeźbę i obraz o Marszałku Piłsudskim

WARSZAWA, (Pat). Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki ogłasza 3 konkursy: malarski i rzeźbiarski na portret Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz malarski na obraz historyczny związany z czynami Józefa Piłsudskiego. Konkursy są dwuetapowe.

Wyróżnieni i nagrodzeni w pierwszym etapie konkursu, artyści zostaną powołani do drugiego etapu konkursu zamkniętego.

Termin nadsyłania prac (pierwszy etap) upływa 31 grudnia 1939 r.

Szczegółowe warunki konkursu wydaje kancelaria Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13.

Nowy znaczek i karty pocztowe

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydać z okazji 25-lecia czynu legionów specjalny znaczek oraz serię kart pocztowych, które będą miłą pamiątką dla uczestników zjazdu i atrakcją dla filatelistów.

Przysposobienie gospodarstw domowych na wypadek wojny

WARSZAWA, (Pat). Wydział gospodarczy Rady Narodowej Polek rozpoczął akcję propagowania w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród kobiet, przygotowania surogatów zastępczych w postaci umiejętnie konserwowanych jarzyn, owoców, jagód, ziół leśnych, grzybów itd. (Artykuł z zakresu tego zagadnienia podajemy na str. 5).

Nie lubią Niemców nawet na drugim końcu świata

BERLIN, (Pat). Według doniesień urzędowego D. N. B., powraca statkiem z południowej Ameryki grupa 600 wydalonych z Brazylii i Argentyny Niemców. Niemcy ci skoncentrowani będą w domach partyjnych, dopóki nie znajdą odpowiedniego miejsca pracy.

„Opieki" za mało?

Podejrzane ożywienie mniejszości niemieckiej w Słowacji

PARYŻ, (Pat). Cały szereg dzienników podkreśla z naciskiem, że należy baczną uwagę zwrócić na Słowację, w której zaczynają się zarysowywać objawy dość niepokojące.

Sprawa mniejszości niemieckiej na Słowaczyźnie, która nagle zaczęła wykazywać ożywioną działalność, protestując przeciwko reorganizacji administracji kraju i pewne tarcia pomiędzy Rzeszą i Słowaczyzną, zaczynają budzić obawy, czy Niemcy nie przygotowują na Słowaczyźnie podobnej akcji, jaką przeprowadzili na terenach Czech i Moraw.

BERLIN, (Pat). Prasa niemiecka przyznaje się sama nie chcąc, iż czynniki niemieckie rządzą się w Słowacji nieomal że jak we własnym kraju.

Tak np. partyjna „Westfaelische Landes Zeitung" — „Rote Erde" donosi z powołaniem się na oświadczenie ministra Tuki, iż bardzo wielką rolę w organizacji nowego państwa Słowackiego odegrał Gauleiter Buerckel.

Zwraca równocześnie uwagę, że wszystkie dzienniki niemieckie skrzętnie notują, każde wypowiedzenie się słowackich przewódców pochwalających „współżycie" z Niemcami.

W sprawie zbiórki złomu na FON

Do mieszkańców Wilna!

Ofiarność obywatelska na FON, z każdym dniem wzrasta. Społeczeństwo w ten sposób daje dowód zgodności słów z czynami. Jest to źródło naszej pomocy moralnej, pewności siebie i spokoju, które cechują cały naród w obliczu toczących się wypadków dziejowych.

Nie potrzebujemy wezwaniami pobudzać ofiarności publicznej. Jest ona faktem samorzutnym.

Musimy jednak przypomnieć o potrzebie uporządkowania i skoordynowania naszych wysiłków w dziale zwiększenia zasobów Funduszu Obrony Narodowej.

W danej chwili stoją przed nami dwa zadania:

1) Zbiórka złota, srebra, kosztowności i pieniędzy.

2) Zbieranie złomu metalowego dla naszego przemysłu wojennego.

Wykonywanie pierwszego zadania jest w toku. W sali posiedzeń Rady Miejskiej w godzinach od 10 do 12 oraz od 17 do 19 przyjmowane są ofiary na FON w złocie, kosztownościach i pieniądzach.

Drugie zadanie, jako technicznie trudniejsze, wymaga zharmonizowania i zorganizowania wchodzących tu w grę czynności. Przede wszystkim podlegają zbiórce następujące gatunki złomu metalowego: brąz, miedź, cyna, cynk, nikiel, mosiądz, ołów, aluminium, żelazo.

Dla zbiórki tych metali Obywatelski Miejski Komitet prosi o zastosowanie się do następujących wskazówek:

a) przygotować złom metalowy, przeznaczony na oddanie,

b) przygotowany w ten sposób zapas, oddać pod opiekę dozorcy domowego za pokwitowaniem i wiedzą właściciela domu.

Niebawem nastąpi osobne powiadomienie o rozpoczęciu czynności organów zbiórkowych Komitetu, które będą zabierać zgromadzony złom w poszczególnych domach i odwozić do składnicy wojskowej.

Termin przygotowania złomu w domach i złożenie go u dozorcy ustala się na dzień 15 lipca.

Komitet prosi o ścisłe zastosowanie się do powyższych wskazówek, ponieważ one wiążą się z innymi czynnościami o których społeczeństwo będzie dokładnie informowane.

KOMITET WYKONAWCZY OBYWATELSKIEGO MIEJSKIEGO KOMITETU F. O. N.

Verey na drugim miejscu

LONDYN, (Pat). W sobotę odbył się w Henle finał biegu jedynek o nagrodę „Diamond-Sculls". Po dramatycznej walce stoczonej między polakiem Vereyem i Amerykaninem Burkem zwycięstwo odniósł Burk o 1 długość łodzi.

Dystans biegu wynosił 1 milę 550 yardów. Początkowo prowadził Burk, potem Verey niespodziewanie wysunął się na czoło i prowadził przez następne.

Jubileuszowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

POZNAŃ, (Pat). Jubileuszowe 20 lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Poznaniu 146 zawodników na 182 zgłoszonych, gromadząc przeszło 2 tys. widzów.

Pierwszy dzień przyniósł na ogół średnie wyniki, gdyż zbyt miękka bieżnia uniemożliwiła osiągnięcie lepszych czasów.

Polscy tenisiści w Łotwie

RYGA, (Pat). W trzecim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Łotwy, polscy tenisiści odnieśli dalsze zwycięstwa. Hebda pokonał Łotysza Zejberlicha 6:0, 6:0, 6:1, a Kończak wygrał z Grapmanem 6:4, 6:2, 6:2.

Siły morskie na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, (Pat). „Petit Journal" w następujący sposób oblicza siłę marynarek wojennych poszczególnych mocarstw na Dalekim Wschodzie: W. Brytania 120 tys. ton, Holandia 50 tys. ton, Francja 40 tys. ton, ZSRR 30 tys. ton, Stany Zjednoczone (flota Pacyficzna) 1 milion ton, razem 1.240.000 ton.

Japonia rozporządza flotą o wyporności 860 tys. ton.

PKP — najmilszym turystom

Ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci

WARSZAWA, (Pat). W terminie od 10 lipca rb. do 19 lipca włącznie odbędzie się dorocznym zwyczajem ulgowy przewóz dzieci na PKP, pod hasłem „PKP najmilszym turystom" z ulgowych przejazdów mogą korzystać dzieci w wieku do lat 14 tzn., udające się w podróż pod opieką osoby dorosłej, mającej najmniej 18 lat. Opiekun może zabrać ze sobą najwyżej 4 dzieci.

Przed wyjazdem opiekun musi zaopatrzyć dzieci karty uczestnictwa i bilety ulgowe. Karty wydają kasy biletowe PKP i biura podróży w cenie po 0,30 zł od sztuki. Po ich wypełnieniu należy je przedstawić w kasie biletowej, nabywającej bilet ulgowy dla dziecka **ze zniżką 75 proc., ważny na przejazd i bezpłatny powrót.**

Wielkie demonstracje antybrytyjskie w Japonii

BERLIN, (Obsł. Sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o wielkich demonstracjach antyangielskich w Japonii. **W Tokio olbrzymi tłum manifestujących otoczył gmach ambasady brytyjskiej.** Szereg ministrów i mężów stanu Japonii, z okazji drugiej rocznicy wojny chińsko-japońskiej, wygłosiło przemówienia, w których podkreślano, **że winę za przewlekłą wojnę w Chinach ponosi Anglia.**

Nic w tym zresztą dziwnego. Japonia w obliczu drugiej rocznicy krwawych zmagań na Dalekim Wschodzie znalazła się w ciężkiej sytuacji, pogarszającej się z dnia na dzień. Wojna wśród mas Japonii staje się niepopularną, tymczasem opór chiński trwa i armia Cian Kai Szeka jest silna.

Z okazji rocznicy wojny wszystkie dzienniki chińskie ogłosiły artykuł szefa politycznego chińskiej armii narodowej, gen. Dżen Czena, który stwierdza, że Japończycy rozporządzają w Chinach 32 dywizjami, a w ogóle zmobilizowali 46 dywizyj. Przy największym wysiłku sztab japoński może zmobilizować jeszcze 10 dywizyj. Z tego wynika, że większość rezerw japońskich zostało już zużytkowanych i przebywa na froncie walki.

Ponadto generał chiński stwierdza, że Japończycy w ciągu 2 lat stracili 900 tysięcy ludzi.

* * *

SZANGAJ, (Obsł. Sp.). Okupanci japońscy poważnie obawiają się wybuchu ruchu antyjapońskiego w okupowanych prowincjach, gdzie nacjonaliści chińscy rozwijają ostatnio ożywioną działalność, szykując się do wystąpień z okazji drugiej rocznicy wojny.

Na ulicach Szanghaju i innych miast podwojono posterunki policyjne i żandarmerii. Wszędzie krążą auta pancerne z groźnie najeżonymi lufami karabinów maszynowych.

W 1 dobę przez Atlantyk

NOWY JORK, (Pat). Rozpoczął się pierwszy regularny lot pasażerski przez Atlantyk drogą północną. „Yankes Clipper" wystartował o godz. 12,30 z Shediac w Nowym Brunswiku do Botwood na Nowej Ziemi i dalej do Southampton. Lot będzie trwał od 24 do 30 godzin. Na pokładzie wodnopłatowca znajduje się 11 członków załogi oraz 22 pasażerów.

Piorun poranił 3 dziewczynki

TCZEW, (Pat). Nad powiatem tczewskim przeszła niezwykle silna burza z piorunami. W Klonówce piorun uderzył w gromadkę dziewcząt, pasących krowy na polu, przy czym poraził śmiertelnie 3 dziewczęta — siostry Szczepańskie i Glazerównę. Dwie dziewczynki wkrótce zmarły, trzecia zaś walczy ze śmiercią.

Letni rozkład jazdy autobusów

Sp-ki Wilno—Niemenczyn

Plac Orzeszkowej 3 m. 15, tel. 17-98.

Wilno—Niemenczyn

Odjazd z Wilna: 7, 8, 9.15, 10.15*, 11.15, 13, 15, 16**, 17, 18**, 19.15, 20.15.

Odjazd z Niemenczyna: 6.45, 8.30, 10.3[illegible], 3, 15, 16.30, 17**, 18*, 18.30, 19**, 19.30* 20.30.

UWAGA: * kursują tylko w niedziele i dnie świąteczne.

** kursują tylko w piątki.

Wilno-Bujwidze-Bystrzyca

Odjazd z Wilna: 17.

Odjazd z Bystrzycy: 6 rano.

Wilno—Turgiele—Taboryszki

Odjazd z Wilna: 8 i 17.

Odjaz z Taboryszek: 6.30 rano.

Odjazd z Turgiel: 7—17.

UWAGA: Autobus o 8-ej dochodzi tylko do Turgiel.

Wilno-Troby—Juraciszki Bakszty

Odjazd z Wilna: 17.35.

Odjazd z Bakszty: 4 rano.

Wilno—Iwje

przez Jaszuny—Soleczniki M. i W.—Bieniakonie — Konwaliszki — Dziewieniszki — Sobotniki.

Odjazd z Wilna: 8 i 17.35.

Odjazd z Iwji: 5.15 i 16.30.

Kronika telegraficzna

— **Prezydent republiki Syryjskiej** Haszem Bey Atassi podał się do dymisji.

— **Rząd Słowacki zamierza odmówić prawa eksterytorialności konsulatom** tych państw, które nie uznały Słowacji ani de facto, ani de jure. Zarządzenie to dotknęłoby bezpośrednio konsulat francuski.

— **Dla zapewnienia normalnego przebiegu żniw w Czechach** i na Morawach oraz ukończenia w terminie przewidzianym rozpoczętych robót publicznych należy niezwłocznie znaleźć 100 tys. robotników. W tym celu do pracy zostali powołani poza bezrobotnymi, również akademicy. Pomimo tego katastrofalnego braku rąk roboczych na rozkaz władz niemieckich dalszych 60 tys. robotników czeskich zostało wysłanych do Niemiec.

— **Fala upałów na północy St. Zjedn.**, spowodowała w ciągu samego dnia wczorajszego śmierć ok. 30 osób na skutek porażeń słonecznych.

— **W niemieckim Sądzie wojskowym w Pradze** odbyła się rozprawa przeciwko porucznikowi b. armii czesko-słowackiej Fischerowi, oskarżonemu o obrazę żołnierza niemieckiego. Por. Fischer został skazany na 4 miesiące więzienia.

— **Przybył do Warszawy z Londynu** samolotem jeden z najpopularniejszych angielskich autorów dramatycznych, a zarazem i reżyser Noel Coward.

— **Fala upałów, jaka nawiedziła wybrzeże polskie,** utrzymuje się nadal w niezmiennym stanie. Na plażach temperatura obecnie wynosi 37 st. w słońcu, na wydmach w słońcu przekracza 53 st. Od rozpalonego piasku bije poprostu żar, uniemożliwiający chodzenie boso. Napływ letników trwa w dalszym ciągu.

— **Parlament argentyński uchwalił kredyt** w wysokości 2.200 tys. pesetów na zakupienie dzwonu ratowniczego dla łodzi podwodnych. Dzwon zostanie zakupiony w St. Zjedn.

— **Na granicy Urugwajsko-Brazylijskiej** władze zatrzymały dwóch podejrzanych osobników, którzy jak wykazała rewizja, wieźli większe ilości narodowo-socjalistycznej bibuły propagandowej.

— **W przeciągu miesiąca czerwca b. r.** ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły 978.082.2 ton. (W maju b. r. 941.043.6 ton). W porównaniu do miesiąca czerwca ub. r. obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 37.7 proc.

Co Węgrzy myślą o Niemcach

(Dokończenie ze str. 1)

węgierski z roku 1920, który tak nam dopomógł transportami amunicji, lub jak Stefan Csaky, potomek prostej linii tego Dymitra Csaky, który ożenił się z Zofią, rodzoną siostrą króla Stefana Batorego! Niemniej jednak to co najbardziej uderza na Węgrzech to skrajna rozbieżność między opinią publiczną a rządem. Rząd jest silnie proniemiecki w swej polityce, opinia publiczna nastawiona jest sentymentalnie antyniemiecko. Antynomia ta zdaje się być jednak dość łatwą do wyjaśnienia.

Węgry są dziś napewno najsłabszym punktem na granicach Niemiec. Są jedynym punktem na który — pomimo wszystko nastawiona jest ekspansja niemiecka, a który nie posiada żadnych gwarancyj zagranicznych. Prawda, że Polska bez żadnych gwarancji poważnych potrafiła stawić czoło moralnemu naporowi Niemiec. Tak, ale Polska jest trzy razy silniejsza od Węgier. Ile razy zastanawialiśmy się nad nastawieniami opinii publicznej węgierskiej nie możemy zapominać, że jeżeli Węgrzy w ogromnej większości nie lubią Niemiec, to jednak jednomyślnie nie cierpią Francji i w trudny czasem do zrozumienia sposób — nienawidzą Z. S. R. R. Jeżeli my piszemy, że w trudny do zrozumienia sposób nienawidzą Sowietów, to już coś znaczy. Możliwość gry jest więc dla Węgier bardzo ograniczona. Gdyby kanclerz Hitler szukał dziś nowego sukcesu prestiżowego, niewątpliwie skierowałby swą uwagę przede wszystkim na Węgry. Jest to kraj, który dziś Niemcy mogą naciskać ze stosunkowo najmniejszym sprzeciwem ze strony państw zachodnich. Oczywiście znając charakter Węgrów nie można ani na chwilę przypuszczać, aby mogli oni tak się poddać jak Czesi, niemniej nacisk ze strony Niemiec z warunkami ultymatywnymi, byłby niewątpliwie dla Węgier wielkim bardzo ciosem, którego pragnęliby za wszelką cenę uniknąć.

Celem uniknięcia trudności z Niemcami rząd węgierski stosuje politykę, która na pozór czyni wrażenie jak gdyby Węgry całkowicie weszły w orbitę wpływów niemieckich, co bynajmniej nie odpowiada prawdzie, jest to ta sama polityka, którą przez pewien czas stosowali Schuschnigg i Chvalkovski. Niemniej jednak trudno przekonizować dziś inną linię polityczną dla Węgier, które nie mają nic do zyskania na ewentualnym sporze z Niemcami, gdyż zdają sobie sprawę, że nie ma dziś państwa któreby chciało Niemcom coś zabierać, a są jedynie ci, którzy chcą się przed Niemcami bronić. Węgrzy są jednak dalecy od tego, aby nie doceniać niebezpieczeństwa niemieckiego i aby chcieć przyczynić się do dalszego wzrostu potęgi Niemiec w Europie środkowej. Na wypadek wojny dążeniem Węgier może być jedynie neutralność i twierdzą z dużą pewnością, iż takie właśnie oświadczenia złożył hr. Teleki w czasie swojej wizyty zarówno w Rzymie jak i w Berlinie.

Natomiast nie bylibyśmy skłonni do przeceniania znaczenia czynnika gospodarczego. W latach 80 ub. wieku, kiedy Bismarck począł stosować w stosunku do Austro-Węgier wojnę celną jako środek wymuszenia, znalazł się minister węgierski — p. Baross, który przez odpowiednią politykę komunikacyjną, potrafił uzyskać uniezależnienie od sąsiada zachodniego Austro-Węgier. I dziś sprawa ta mogłaby być rozwiązana w sensie większego uniezależnienia Węgier. Utrudniają to jednak warunki polityczne. Węgry muszą dziś prowadzić politykę elastycznych ustępstw wobec Niemiec, gdyż polityka sztywnego oporu w oparciu o Francję i Rosję jest dla nich nie do pomyślenia. Możliwość wojny z Polską zdaje się istnieć dla Węgier tylko w jednym wypadku. O ileby na naszym terytorium zjawiły się wojska sowieckie w postaci sprzymierzeńca.

Reasumując nasze dotychczasowe wywody, możemy stwierdzić, że stosunkowo silne związanie się zewnętrznej polityki Węgier z Niemcami pochodzi nietyle z poczucia wewnętrznej solidarności z ich polityką, ile raczej z chęci uniknięcia zatargów z Niemcami w obliczu których Węgry byłyby prawdopodobnie najzupełniej odosobnione. Zachowanie się Węgrów w stosunku do Rzeszy niemieckiej w razie wojny to byłoby nietyle zachowanie się Polaków w stosunku do Napoleona, ile np. zachowanie się Polski wobec wojen turecko-rosyjskich w XVIII wieku. Groza hegemonii niemieckiej nad Europą środkową jest dziś tak widoczna, że ten właśnie problem a nie dążenie do odzyskania utraconych prowincji góruje dziś nad niepodległościową polityką Węgier. Jeżeli Węgry pójdą przeciw Rumunii w ciągu najbliższych lat, to tylko dlatego, że zostaną do tego zmuszone przez Niemców. To też z naszego punktu widzenia jedno tylko jest dziś ważne. Wzmocnienie Węgier, wzmocnienie frontu defensywnego Węgier obróconego na zachód.

A. Bocheński.

Dlaczego odroczono deklarację Chamberlaina w sprawie gdańskiej

Antypolskie wystąpienie urzędówki włoskiej

LONDYN, (Obsł. sp.). Dzisiejsze pisma londyńskie potwierdzają wiadomość o powrocie do Londynu ambasadora Rzeczypospolitej Raczyńskiego, który niezwłocznie po przyjeździe do Londynu spotka się z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem.

W sprawie nie ogłoszonej deklaracji Chamberlaina, dzienniki londyńskie piszą wiele i przynoszą częściowo jej treść.

W deklaracji tej premier W. Brytanii podkreśla, że w sprawie gdańskiej Anglia, aczkolwiek chce pokojowego załatwienia tej sprawy, to jednak nie wymaga żadnych ustępstw ze strony Polski. Wręcz przeciwnie ustępstw oczekuje rząd angielski od strony niemieckiej. Ponadto Chamberlain oświadczył w formie jak najbardziej kategorycznej i nie budzącej żadnych wątpliwości, że W. Brytania, a z nią razem i Francja niezwłocznie pośpieszą Polsce z pomocą, niezależnie od tego, czy napaść niemiecka będzie nosiła pośredni, lub bezpośredni charakter.

„Nevs Chronicl" uważa, że ogłoszenie deklaracji Chamberlaina zostało odroczone ze względu na to, że na odcinku gdańskim osatnio odczuwa się pewne odprężenie. Gazeta uważa, że dla ogłoszenia tej deklaracji Chamberlain zaczeka na bardziej odpowiedni moment, kiedy to oświadczenie może wywrzeć decydujące znaczenie.

BERLIN, (Obsł. sp.). Dziennik włoski, stojący blisko włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ogłosił dziś, pod dyktando Berlina, albo w celu przypodobania się swym przyjacielom z nad Sprewy, artykuł w sprawie gdańskiej. Dziennik włoski usiłuje udowodnić, że to Polska zmobilizowała armię i wciąż... grozi Niemcom wojną. Wzmacnianie policji przez Senat Gdański dziennik nie uważa za przygotowania wojenne itd. Swoje enuncjacje „Relazione Internazionale" kończy zapewnieniem, że „niech Polska nie zapomina, że na wypadek wojny, Włochy będą stały po stronie niemieckiej".

Żądania rewizjonistyczne mają wysunąć Węgry i Bułgaria

Nowy punkt zapalny Europy

BERLIN, (Obsł. sp.). Prasa niemiecka śpiewa hymny pochwalne na cześć nowego „zwycięstwa" dyplomacji niemieckiej na Bałkanach.

Dzienniki niemieckie powtarzają słowa premiera Kiosejwanowa na bankiecie, gdzie minister Bułgarii wspomniał o braterstwie krwi obu narodów z czasów Wojny Światowej.

Berlin chce wyciągnąć daleko idące konsekwencje polityczne z wizyty bułgarskiej w Berlinie. Wczoraj w drodze powrotnej do Sofii, bułgarski premier zatrzymał się w Monachium, gdzie według relacji urzędowej agencji niemieckiej, tłumy zgotowały mu spontaniczną owację, po czym premier Kiosejwanow odwiedził cytadelę obecnego regimu w Niemczech, słynny Brunatny Dom Hitlera.

LONDYN, (Obsł. sp.). W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że już w najbliższym czasie punkt ciężkości polityki europejskiej przeniesie się z Gdańska na Bałkany.

Zwykle dobrze informowany korespondent polityczny „Daily Telegraph" w Berlinie, twierdzi, że **już w najbliższym czasie Węgry i Bułgaria wystąpią z żądaniami rewizjonistycznymi wobec Rumunii, w wyniku czego zanosi się na podzielenie się państw bałkańskich na dwa wrogie bloki. W jednym z nich według przepowiedni dziennikarza angielskiego? Znajdą się Węgry, Jugosławia i Bułgaria, zaś w drugim Rumunia, Turcja i Grecja.**

W związku z tym Londyn przypisuje wielkie znaczenie jednoczesnym niemal z wizytą premiera bułgarskiego, odwiedzinom szefa węgierskiego sztabu generalnego w Berlinie, gdzie odbył on ważne narady z przedstawicielami niemieckiego sztabu generalnego oraz z wojskowym attache poselstwa bułgarskiego w Berlinie.

Czy tym razem plany niemieckie się powiodą. Aczkolwiek londyńskie koła polityczne sądzą, że Berlin ma pewne szanse do wygrania, to jednak wskazuje się na to, że państwa demokratyczne przedsięwzięły już pewną kontrakcję.

Na złodzieju czapka gore...

Odwołanie konsula Anglii w Wiedniu za... szpiegostwo?

BERLIN, (Obsł. Sp.). W swoim czasie rząd angielski zażądał od rządu berlińskiego niezwłocznego odwołania konsula niemieckiego w Liwerpolu, jako szpiega.

W odpowiedzi na to rząd berliński zażądał od Anglii odwołania konsula angielskiego w Wiedniu, również jako... szpiega. Wczoraj konsul Geiner opuścił Wiedeń, udając się do Anglii. W związku z tym dzisiejszy „Deutscher Dienst" ogłasza na ten temat obszerną enuncjację, atakując Anglię za uprawianie w stosunku do Niemców polityki okrążenia itd., „Deutscher Dienst" żali się, że w Anglii szerzy się jakaś złośliwa propaganda o niebezpieczeństwie szpiegostwa niemieckiego. W rzeczywistości zaś, konkluduje urzędówka niemiecka, Niemcy aż roją się od szpiegów angielskich. Wszędzie w każdym zakątku kraju przebywają agenci „Inteligence Service" i „Inteligence Secret", przy czym wywiad angielski z całą bezczelnością przydziela szpiegów do placówek konsularnych. Przykładem tego ma być konsul Geiner.

Armia niemiecka nie chce wojny

Dyskus a 56 generałów ke chswehry w pałacu Kancierskim

LONDYN, (Obsł. Sp.). Agencja „United Press", powołując się na telegraficzną relację swego berlińskiego korespondenta, podaje sensacyjne szczegóły z przebiegu wielkiej narady wojennej, która odbyła się w tych dniach w pałacu Kanclerskim przy udziale Hitlera.

Na naradzie tej obecnych było 56 oficerów wszystkich trzech rodzajów broni, lotnictwa, marynarki i sił lądowych. Przy wymianie zdań z ogólnej liczby 56 generałów i pułkowników tylko 5 oświadczyło, że ich zdaniem wojna jest nieunikniona i może wybuchnąć lada dzień, 51 zaś wypowiedziało się za zdaniem, że obecne położenie w Europie nie powinno doprowadzić do wojny.

Korespondent „United Press" wnioskuje z przebiegu tej narady, że armia niemiecka, mimo „czystki" przeprowadzonej w ub. roku patrzy bardziej trzeźwo.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil." z Kowna

Wzrasta zainteresowanie morzem

KOWNO, 8. VII. W dniu wczoraj szym odbyła się narada międzyorganizacyjna, na której uchwalono urządzić w dn. 8—14 sierpnia „Tydzień Morza".

Należy zaznaczyć, iż przed laty uroczystości morskie organizowano w Litwie co roku, następnie jednak zwyczaj ten został poniechany, jak się zdaje, nie bez wpływu Berlina, które mu nie w smak był każdoroczny napływ ludności litewskiej na te manifestacje do Kłajpedy, no i przede wszystkim sama akcja wiązania psychiki litewskiej z morzem.

Po utracie Kłajpedy zaczyna wzrastać zainteresowanie społeczeństwa litewskiego zagadnieniami morskimi. Świadczą o tym m. in. coraz liczniejsze artykuły na ten temat w prasie litewskiej, jak np. cytowany przez nas niżej głos b. prezydenta Republiki p. A. Stulginskisa. (n)

Szybkiej budowy portu w Świętouściu

domaga się b. prezydent Stulginskis

KOWNO, 6. VII. Wybitny działacz chrz.-dem., b. Prezydent Republiki p. Aleksander Stulginskis ogłasza na łamach „XX Amžius" artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Niezależne państwo litewskie nie zechce i nie będzie mogło pozostać kątnikiem pod względem komunikacji z morzem. Nawet posiadając tylko 21 km własnego wybrzeża morskiego, obowiązani jesteśmy tanio czy drogo wybudować sobie taki port, żebyśmy bez niczyjej kontroli mogli ze swej ziemi wyciągać poprzez morza rękę ku szerokiemu światowi. Mu simy to uczynić jak najprędzej, jeżeli chcemy pozostać niepodległymi i nie stać się nędzarzami".

Obok cytowanego w swoim czasie artykułu prof. Parksztasa jest to dopiero drugi, tak wyraźny i stanowczy głos w tej sprawie.

Sowiety nie chcą gości z Litwy

KOWNO, 6. VII. Władze sowieckie odmówiły wizy wjazdowej ks. J. Prunskisowi, naczelnemu redaktorowi dziennika „XX Amžius".

Literaci litewscy nawiązują kontakt z Polską

KOWNO, 6. VII. W drugiej połowie bież. mies. oczekiwany jest przyjazd wycieczki Związku Zawodowego Literatów Polskich w składzie około 20 osób. Wycieczka zabawi tu przez tydzień i będzie gościem Związku Pisarzy Litewskich. Ze swej strony Zw. zamierza wysłać delegację na uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego u rządzone w dniu 3—5 września b. r. w Krzemieńcu z okazji 130 rocznicy jego urodzin. W delegacji wezmą przede wszystkim udział tłumacze utworów naszego wieszcza na język litewski

Z Krzemieńca literaci litewscy u dadzą się do Zakopanego, gdzie w dniu 7 września ma się odbyć ekshumacja zwłok poety Jana Bilunasa, zmarłego tam w r. 1907, po czym nastąpi przewiezienie ich do Litwy i pogrzebanie w rodzinnych Onikszczach, w pow. uciańskim. Pośmiertny hołd dla poety projektowany jest na szerokną skałę, przy czym wyrażana jest nadzieja, iż wezmą w nim udział i literaci polscy.



Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa

Od przeszło tygodnia J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski poważnie niedomaga na zdrowiu, pozostając przez cały czas w łóżku. Do chorego sprowadzono lekarzy specjalistów.

W stanie zdrowia J. E. Ks. Arcybiskupa nie zaszła zasadnicza poprawa.

„Każdy z książeczką K. K. O."

w Baranowiczach

Bezwątpienia jedną z najpopularniejszych instytucyj na terenie pow. i miasta Baranowicz jest Komunalna Kasa Oszczędności powiatu baranowickiego.

KKO przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe i rachunki czekowe.

Wkłady oszczędnościowe są zabezpieczone całym majątkiem i dochodami pow. baranowickiego łącznie z miastami.

KKO wypłaca wkłady oszczędnościowe terminowo i na każde żądanie bez względu na wysokość sumy. Dla tego też wkładcy mają zaufanie do tej instytucji.

Wkłady i lokaty w KKO pow. baranowickiego przekroczyły obecnie sumę 600 tysięcy złotych. Przy tej okazji przypomina się czytelnikom, że termin konkursu pod hasłem: „Każdy z książeczką KKO" który przewiduje wiele cennych nagród został przedłużony. Każdy więc może wziąść jeszcze udział w konkursie.

O szczegółowe informacje należy się zwrócić do KKO w Baranowiczach przy ul.

Bitwa pod Jazłowcem

i tradycje ułanów Jazłowieckich

Na zachodnim skraju płyty Podolskiej wznoszą się ruiny zamku Jazłowieckiego, górującego nad doliną kręcącej się w głębokim jarze Stryry.

Dzieje tego zamku zawierają wspomnienia z walk polsko - tureckich w których warownia ta zwana kluczem Podola odgrywała niepoślednią rolę. Zdobyta w czasie czwartej wojny tureckiej w 1676 roku przez wojska Ibrahima Szejtana, przypadła w myśl traktatu Buczackiego Turcji, która obsadziła ją silną załogą. Po bitwie i rozejmie pod Żurawnem pozostał zamek nadal w ręku tureckim, stanowiąc graniczną twierdzę przeciwko takiej samej warowni w Buczaczu, w której stał polski garnizon. Dopiero w szereg lat później wróciły Jazłowice w ręce polskie.

Minęły czasy tureckie. Podupadające ruiny ożywiły się nowym życiem. W pałacu przylegającym do zamku osiedliły się w 1863 roku siostry Niepokalanki, tworząc zakład wychowawczy dla panien.

Jazłowiec znany jest odtąd na naszych kresach; jechało tam corocznie wiele panienek z najlepszych domów Wileńszczyzny i Litwy, wynosząc ze starych murów szczerze polskie wychowanie i zasoby serca i szlachetności wpajane im przez zakład. W murach klasztornych znajduje się figura Matki Boskiej Jazłowieckiej, do której przywiązanych jest wiele łask i która w czasie obecnej uroczystości ma być koronowana.

W roku 1919 klasztor obsadzili Ukraińcy, tworząc tam obóz dla internowanych; wśród których znajdowało się wiele okolicznych ziemian, oraz ci spośród miejskiej inteligencji którzy władzy ukraińskiej zdawali się niebezpieczni.

Lato 1919 roku przyniosło oswobodzenie Małopolski Wschodniej przez nasze wojska. Czerwiec stanowił okres zmiennych walk wskutek silnego przeciwuderzenia wojsk ukraińskich Grekowa.

W okresie najgorętszych walk przybyła nad Dniestr z Rumunii dywizja Żeligowskiego, a z nią ułani, którzy sformowani na dalekim Kubaniu ciągnęli przez obce kraje do Ojczyzny.

Oddziałom ułańskim, zaprawionym w konnych walkach na wschodzie przeznaczonym było odegrać swoją rolę u stóp warowni Jazłowieckiej.

Gdy z początkiem lipca rozwinęło się uderzenie wojsk polskich, które miało oczyścić całą Małopolskę Wschodnią, pod Jazłowcem zaczęły się zbierać większe siły ukraińskie. Znajdujący się pod Porchową ułani otrzymali rozkaz by z brzaskiem dnia 11 lipca uderzyć na tyły nieprzyjaciela pod Jazłowcem. Do działania tego przeznaczono 14 pułk ułanów, jeden szwadron 6 pułku ułanów i kompanie 31 pułku piechoty z plutonem artylerii.

Dowódca pułku, major Konstanty Plisowski, sforsował rzekę Strypę u jej ujścia do Dniestru i zaczął atak od Beremian w kierunku na Jazłowiec.

Odrzuciwszy pierwsze oddziały ukraińskie pod Beremianami i biorąc ich część do niewoli, ułani znaleźli się w półkolu obsadzonym przez odwody ukraińskiej piechoty, która zajmowała sąsiednie wioski i folwarki oraz okopy pozostałe z wojny światowej.

Od strony Jazłowca biły lwie baterie nieprzyjacielskie.

Dowódca pułku rzucił swoje oddziały na najważniejsze kierunki, by nie dopuścić do zamknięcia się klamry.

Skierowany na Jazłowiec 4 szwadron prześlizgnął się skrycie lasem na tyły artylerii, odcinając jej odwrót. Równocześnie wypadł z prawego skrzydła 1-szy szwadron. Zaprzodkowane i uciekające działa osłania batalion piechoty skryty na pozycjach obronnych; nie wytrzymuje jednak szarży i ucieka ścigany z szablą w ręku.

W innych miejscach również szybko został rozerwany pierścień wojsk ukraińskich.

2-gi szwadron atakuje w konnym szyku obsadzony silnie folwark Kadłubieska i szarżując od frontu i z obydwóch skrzydeł odnosi błyskawiczne zwycięstwo. Równocześnie szwadron 6 pułku ułanów zdobywa w krwawej walce dominującą pozycję na prawym skrzydle.

Do południa nieprzyjaciel został odrzucony i utracił około 600 jeńców i 200 poległych, 8 dział i 1 c. k. m.

W godzinach popołudniowych jeden z plutonów ułańskich dochodząc do Jazłowca uwalnia klasztor od rabujących w nim maruderów ukraińskich.

Zawzięte walki pod Jazłowcem toczyły się jeszcze przez dwa dni. Mimo posiłków, które nadciągnęły Ukraińcom, zdecydowane i energiczne działanie pułku, który liczył już zaledwie 200 szabel, przynoszą dalsze zwycięstwa i kończy się zupełnym od wrotem wojsk ukraińskich.

Od bitwy tej 14 pułk ułanów dostał chlubną nazwę ułanów Jazłowieckich.

Nawiązana w tych dniach walki nić między obronionymi w klasztorze zakonnicami a pułkiem ułanów Jazłowieckich nie przerwała się odtąd ani na chwilę i na tym polega urok trwałej i żywej tradycji.

Zwyczajem przyjętym w pułku i ściśle od wielu lat przestrzeganym jest, że każdy oficer wstępujący do pułku odbywa pielgrzymkę do klasztoru by oddać cześć Opiekunce Klasztoru Matce Boskiej Jazłowieckiej i pokłonić się siostrom klasztornym. Siostry Niepokalanki, z których większość pochodzi z rycerskich rodów, serdecznie odnoszą się do tej żołnierskiej gromady, którą nie rozkaz, ale

Nożycami przez prasę

NAJWAŻNIEJSZE WYBORY ŚWIATA.

„Il. K. Codzinny" poświęca artykuł wstępny polityce Stanów Zjednoczonych. Zdaniem dziennika Stany idą w kierunku aktywizmu „politycznego" zbliżonego do epoki Wilsona. Tempo tego zbliżania się jest jednak osłabione ze względu na bliskie wybory.

„Prez. Roosevelt ma ręce związane, a w miarę zbliżania się terminu wyborów jego aktywność polityczna zgodnie z tradycją musi maleć (aby następcy nie wiązać rąk). Przeciwnicy jego prowadzą przeciwko niemu bezwzględną kampanię, posługując się demagogią, przedstawiając go jako kandydata na dyktatora.

Jakiekolwiek jednak będą losy ustawy o neutralności, wszystko przemawia za tym, że ustawa, taka czy inna, nie przesądzi jeszcze o stanowisku Stanów w czasie wojny. Jak powiedzieliśmy — społeczeństwo amerykańskie odbywa stałą ewolucję w kierunku aktywizmu politycznego. Coraz bardziej utrwala się tam przekonanie, że bezpieczeństwo i pokój na wszystkich kontynentach jest całością niepodzielną, że poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych musi być wywalczone na wszystkich kontynentach, że los Europy zadecyduje także i o losach obydwu Ameryk.

I wszyscy informatorzy, znający stosunki amerykańskie, jednogłośnie stwierdzają, że Stany w tej czy innej formie wzięłyby udział w przyszłym konflikcie europejskim, tak, jak to było i w czasie wielkiej wojny. Jeśli nie w pierwszym momencie, to w krótki czas po tym.

Świadczy o tym także ogrom sum, wydawanych dziś przez Stany na zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu, prowadzone w ogromnie przyśpieszonym, możnaby powiedzieć błyskawicznym tempie, tworzenie specjalnych funduszów wojennych, tworzenie zapasów surowcowych z Anglią na cele rezerw wojennych itd.

Społeczeństwo amerykańskie, być może, chce zachować sobie swobodę działania na przyszłość, nie chce wiązać się już dziś ostatecznie i nieodwołalnie. Jednakże zdaje ono sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na niem za losy cywilizacji europejskiej i nie uchyli się w odpowiednim momencie od tej odpowiedzialności.

Nie ulega wątpliwości, że nadchodzące wybory w USA będą najważniejsze jakie kiedykolwiek odbyły się na świecie. Wybór republikanina mógłby bowiem ośmielić front agresji. To też niewątpliwie nie tylko wyborcy amerykańscy, ale i wielkie mocarstwa rzucą na szale walki wyborczej swoje wszystkie wpływy, mniej lub więcej zakonspirowane.

Rok 1940 będzie decydował nie tylko o losach Stanów, ale i losach całego świata. Zresztą upadek Roosevelta, względnie wyznawcy jego poglądów, jest mało prawdopodobny. Wizyta pary angielskiej, mile łechcąc ambicje amerykańskie utrwaliła pozycje Demokratów.

ZWYCIĘSTWO SJONIZMU.

„Nasz Przegląd" omawia decyzję komisji mandatowej, która odrzuciła tzw „Białą Księgę".

„LONDYN. Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że komisja mandatowa Ligi Narodów pięcioma głosami przeciw 2 wypowiedziała się przeciw propozycji brytyjskiej w sprawie planu palestyńskiego, uważając, że jest on niezgodny z postanowieniami mandatu. Przyjęcia propozycji brytyjskich odmówili przedstawiciele Belgii, Norwegii, Holandii, Szwajcarii i Portugalii.

Za propozycjami głosowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji.

LONDYN. Znany dziennikarz Easterman zamieszcza w dzisiejszym „Daily Herald" szereg informacji o przebiegu ostatniej sesji Komisji Mandatowej i namiętnej walce, jaka się toczyła w komisji dokoła Białej Księgi o Palestynie z 17 maja 1939 r.

Easterman potwierdza poprzednio już ogłoszone informacje o zdecydowanie negatywnym stosunku do Białej Księgi 5 członków Komisji reprezentujących Szwajcarię, Holandię, Belgię, Norwegię i Portugalię.

Członek szwajcarskiej Komisji Mandatowej prof. William Rappard ostro zaatakował Malcolma Mac Donalda za jego politykę, która zmierza do ustabilizowania Żydów jako mniejszości w Palestynie. Prof. Rappard szczególnie energicznie wystąpił przeciwko postanowieniom Białej Księgi co do uzależnienia żydowskiej imigracji do Palestyny w okresie pięcioletnim od zgody Arabów.

Norweski członek Komisji Mandatowej oświadczył, że polityka Białej Księgi obraża podstawowe zasady sprawiedliwości, musi więc wywołać oburzenie na całym świecie.

Według informacji Eastermana większość Komisji Mandatowej postanowiła podtrzymać interpretację mandatu palestyńskiego zawartą w Białej Księdze Churchilla z roku 1929.

Decyzja ta jest wygodna dla obu stron tj. i dla Anglików i dla Sjonistów. Anglia pozostaje przyjaciółką arabskiego świata. Gniew Arabów spada powiedzmy na Norwegię (bojkot śledzi), a Żydzi będą mieli wreszcie własne państwo.

Wypadek ważny i dla polityki polskiej. *l.*

Walka a pogląd na świat

Wojna jest zjawiskiem odwiecznym. Formy jej ulegają zmianom w miarę rozwoju kultury, ale istota rzeczy pozostaje ta sama: rozstrzyganie sporu siłą. Działania tej siły w dzisiejszym rozwoju staje się coraz bardziej finezyjne i zarazem coraz bardziej potężne. Maszyna ustokrotnia tę siłę. Wojna staje się walką maszyn, kierowanych przez człowieka. Ale wojnę po dawnemu wygrywa człowiek, a nie maszyna. Rola maszyny pozostaje pomocnicza. Rozstrzyga człowiek. Zachodzi pytanie: co decyduje o człowieku, o jego zdolności do zwycięstwa. Decyduje w tym pogląd na świat, będący motorem, który pcha człowieka do czynów.

Pogląd na świat, to właściwie sam cały człowiek, to wyraz najbardziej osobistych, najgłębiej sięgających cech charakteru człowieka. W poglądzie na świat przejawia się to wszystko, co człowiek uważa za wartość i obowiązek. Słowem, pogląd na świat jest najwyższym typem uświadomienia sobie życia.

W każdym poglądzie na świat istnieją różne pierwiastki, a więc religijne, moralne, polityczne, społeczne, estetyczne itp. Istnieją też i pierwiastki militarne. Im pełniejszy jest pogląd na świat, tym większe znaczenie uzyskują militarne pierwiastki. Im bowiem głębiej kto patrzy na życie, tym lepiej widzi, jaką rolę odgrywa w życiu walka. Jest ona zasadą twórczą, powołującą do życia nowe jego postacie. Wszystko bowiem jest walką: albo walką wewnętrzną w nas głębokim duchowym konfliktem, czy rozterką, albo walką, toczoną z przyrodą w celu opanowania jej i przystosowania do naszych potrzeb, albo też walką ludzi ze sobą o życie i władzę. Walka tkwi w istocie wszelkich procesów życiowych, stanowiąc istotę samego życia. Praca też jest walką, bo jest pokonywaniem oporów. Walka jest również twórczość. Walką jest przyjaźń, a nawet miłość. I dla tego pierwiastki militarne mają ogromne znaczenie światopoglądowe.

Pierwiastki militarne pozwalają ujmować życie pełniej, a nade wszystko pozwalają dynamicznie działać. Możnaby powiedzieć, że tworzą one ognisko aktywizujące pogląd na świat. Pozwalają więc człowiekowi wypowiadać się w czynach, a przecież czyn jest najlepszym świadectwem prawdy. Istotnie bowiem prawda w pełni utwierdza się tylko przez działanie. Słowa są tylko dźwiękiem bez znaczenia. Czyn — stwierdzającym faktem.

Jeśli więc zastanowimy się głębiej nad sprawą, to dojdziemy do wniosku, że pierwiastki militarne uświadomione sobie i rozwinięte, jako istotna i ważna część poglądu na świat uzbrajają i hartują człowieka i narody duchowo, że uczą je tej zasadniczej prawdy o konieczności walki, jako zasady twórczej i że wreszcie czynią z nich istoty aktywne, dynamiczne i twarde, umiejące rozbijać opór ludzi i rzeczy.

Dlatego też każdy z nas musi przemyśleć głęboko to zagadnienie militarnych pierwiastków poglądu na świat, aby móc stać się pełnym i twórczym synem własnego Narodu.



szczera chęć przywodzi do podwoi starego zamczyska.

Dzisiaj odbywa się w Jazłowcu uroczystość szczególnie podniosła. 20 lecie bitwy pod Jazłowcem łączy się ze świętem klasztornym. Przybędzie pułk cały aby swoje święto pułkowe obchodzić na polu bitwy, u stóp klasztoru.

W tak ujętej tradycji tkwi moment szczególnej wagi, urastający w dniach dzisiejszych do symbolu.

Na ruinach odżywa wielka siła, czerpiąca swe soki żywotne z dawno minionych pokoleń.

Odżywa rycerska tradycja w myśl której żołnierz odprawia konno i zbrojno swe modły z tą szczerą i jasną prostotą, która kieruje je wprost do Boskich podwoi.

Zdaje się, jakby usłyszeć się miało średniowieczne chóry, w których pienia zamkniętych zakonnic zlewają się z krótkim żołnierskim pacierzem młodych rycerzy.

Uroku dodadzą skupione u okien gromadki uśmiechniętych do żołnierskich szyków dziewcząt w mundurkach z których niejedna w tym dniu postanowi by wyjść — tylko za ułana.

Słońce — radość — gwar, wesołe zjazdy, złączone z poważnym brzmieniem organów, tworzyć będą zapewne tło tej tak niezwykle do serca wszystkich przemawiającej uroczystości. **M. Ł.**

W Polsce maleją koszty utrzymania

Koszty utrzymania w Polsce w maju rb. w stosunku do maja 1938 roku utrzymały się na prawie niezmienionym poziomie, bo zmalały o 0,1 proc. Są one stosunkowo niższe, niż w wielu innych krajach. Koszty utrzymania w Anglii, Belgii, Stanach Zjednoczonych A. P., na Węgrzech uległy zmniejszeniu, we wszystkich innych państwach natomiast bądź to podniosły się, bądź też utrzymały się na zeszłorocznym poziomie.

G. U. S. ogłosił dane dotyczące kosztów utrzymania szeregu państw w maju b. r. w porównaniu z majem 1938. Poniżej podajemy wskaźniki kosztów utrzymania z maja rb. przy podstawie rok 1928 = 100 (w nawiasach cyfry z maja 1938 r.): Polska (Warszawa) 60,9 (61,0), Anglia (509 miast) 92,2 (93,4), Belgia (59 miast) 95,6 (97,1), Czechy i Morawy (Praga) 108,4 (99,6), Estonia (Tallin) 98,2 (97,3), Gdańsk 98,3 (98,2), Japonia (Tokio) 117,8 (107,3), Jugosławia (Belgrad) 89,0 (88,5), Litwa (104 miasta) 56,6 (55,8), Łotwa (Ryga, przy podstawie rok 1930 = 100) 88,0 (86,0), Niemcy (72 miasta) 83,1 (83,0), Norwegia (31 miast) 98,8 (98,8) Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 85,1 (84,5), Węgry (Budapeszt) 86,4 (89,3. Włochy (50 miast) 103,6 (100,3).

M-me Tabouis w roli „Kriegshätzerin"

Atak prasy niemieckiej na słynną dziennikarkę francuską

BERLIN, (Obsł. Sp.). Prasa niemiecka podniosła alarm w związku z podaną przez Niemieckie Biuro Informacyjne wiadomością o tym, że słynna dziennikarka francuska, madame Tabouis, która wsławiła się swymi rewelacjami, odsłaniającymi plany niemieckie w Europie i Azji — została rzekomo zaangażowana przez departament propagandy angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Ma ona prowadzić angielską propagandę radiową dla zagranicy.

Dzienniki niemieckie nie szczędzą ostrych słów ani Anglii, ani znienawidzonej dziennikarce francuskiej, którą prasa niemiecka nazywa nie inaczej jak „Kriegshätzerin" (podżegacz wojny).

Pół żartem, pół serio

Aktualne trawestacje z Krasickiego

„DĄB I DYNIA".

Kiedy czas odpowiedni do przechwałek nastał,
zapytał Włoch Francuza, jak też długo wzrastał
„Lat tysiąc". „Jam w sto stał się takim, jak mnie widzisz"
Włoch odrzekł — A Francuz: „Próżno ze mnie szydzisz".
Potężnyś, prawda, napozór, napozór też słyniesz,
Lecz, jakeś prędko urósł, tak też prędko zginiesz.

„TALAR I CZERWONY ZŁOTY.

Niemiec, zwierzchnią postacią swoją okazały,
Gardził sąsiadem wschodnim, dlatego, że mały,
Lecz gdy spytano Anglika, ten nie patrzał miary
Wybrał sobie Polaka, choć mały, lecz jary.

„OWIECZKA I PASTERZ".

Mówiąc Hitler do Czecha nad tym się rozwodził
Jak wiele myśli o tym, by Czechom dogodził,
Jak dużo go to kosztuje, ile prac ponosi.
„Bóg zapłać" rzekł Czech na to. Ale kto cię prosił?".

„LIS I OSIOŁ".

Żalił się Niemiec Polsce, że przyjaciół mało,
A z tych, co byli dotąd, jeszcze mniej zostało,
„Sameś sobie w tym winien" — rzekł mu Polak na to,
„Jakąś sobie zgotował, obchodź się z zapłatą.
Głupi ten co wnijść w przyjaźń z łotrem się ośmiela,
Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela".

Bogdan Zaborowski.

Z wyborów do rad gminnych

Każda nowa ordynacja wyborcza zawiera wiele zmian, staje się przez to ciekawsze i zmusza wyborcę do czynnego zainteresowania się nią.

Głównym, a zarazem najciekawszym punktem nowej ordynacji wyborczej z dn. 21 lipca 1938 r. jest to, że głosuje się obecnie nie na listy, lecz na osoby. Powoduje to niemal stuprocentową frekwencję wyborców i duże przez nich zaciekawienie techniką wyborczą. Stąd też rozpoczniemy nasz „reportaż".

Ku gminie ciągną radni gromadzcy, jak na odpust. Ma ich przybyć około 400 osób. Każdy śpieszy na godz. 9, gdyż wie już z doświadczenia, że punktualność na wyborach jest sumiennie przestrzegana.

Przewodniczący wyborów na widok tłumu ludzi marszczy czoło i drapie się za uchem, gdyż w całym miasteczku nie ma sali, która zmieściłaby 400 osób.

— A może na polu odbyć głosowanie, radzi przewodniczącemu jeden z członków komisji wyborczej.

— Ma pan rację, bo w taki upał udusimy się w tej klatce, ale, zobaczmy, czy nie sprzeciwiają się temu przepisy — rzecze przewodniczący.

Wertują materiał wyborczy i sprzeciwów nie znajdują, właściwie, nic na ten temat nie ma w przepisach.

— Ale jak lunie deszcz, to co wtedy, albo, jak wiatr uniesie papierki wyborcze, wtrąca ktoś z komisji.

— **Przewodniczący:** Deszczu nie będzie, bo specjalnie słuchałem dzisiaj komunikatu meteorologicznego w radio, a papierki zaś przyciśniemy kamieniami.

W rezultacie stołów z lokalu wyborczego nie wynoszono. Tłum zaległ podwórze i czeka na instrukcje.

Zegar wybija godz. 9. Na ganek wyszła komisja wyborcza i poczęła sprawdzać obecność wyborców. Odczytywanie ich rozpoczął sam przewodniczący, ale już po pierwszej setce dostał chrypki i powierzył dalsze sprawdzanie obecności członkom komisji.

— Ciszej panowie, bo chrypniemy i zaraz nas zabraknie, oznajmia tłumowi członek komisji.

— Mchał Dudar, proszę się odzywać.

— On jest, ale gdzieści wyszedszy.

— On w odchódku, o już idzie, no prendzej, panie Dudar, wywołują pana, a...

— Jestem, jestem, odzywa się donośnym głosem pan Dudar.

Po stwierdzeniu obecności wyborców odbyło się składanie list na radnych gminnych, które po sprawdzeniu przez komisję wywieszono do publicznego przeglądu. Listy te zawierały w niektórych gminach 160 kandydatów, nie łatwo więc było wybrać z nich 20 radnych. Oto fragmenty z rozmówek na ten temat.

— Ja kty myślisz, Pietruk, kogo wypiszym na karteluszkach i wrzucim potym do urny.

— Czort ich wie, skond tyle wypisano. ze wszystkich znam dobrze 7, a gdzież iszcze 13 ich nabrać, byle zaś kogo nie chce sie wypisywać, bo jak obłożo podatkomi to przyjdzie sie tedy gospodarka porzucić.

— Pójdziem do tamtej wo grupy, oni cości wypisuju.

—A ten Wićka, przezwany Łabukom, myśla co dobry bendzie. Małorolny okuratny, dobrze piśmienny, słowem — podchodzący.

—Coś ty, oszalał, ci co, Łabuka do rady gminnowej wybierać. Tedy, bracie, żonka jego rozmawiać z nami nie zechce. Małorolny, to tak, ale nie taki już okuratny. A pamientasz, w zaprzeszły rok na Stefanskiej siedział.

— Co siedział, to nie ważne, za las kużdyn z nas siedział, a tyś nie siedział?

— Siedział, ale niesprawiedliwie, bo gajowy był mnie po złości podawszy, co ja znaczy sie, jemu dzień dobry nie mówia.

— Rzuć ta gawenda, lepiej kilko radnych wybierzem, a to pora głosować przychodzi.

— Chłopcy, na tego z Rahoży nie głosujcie, on za 3 laty podatków nieo płaciwszy, szarowarku nie odrobiwszy i nie widomo skond on tu za ziencia przyszedszy.

— No a Michał Saroko?

— Ten nic sobie człowieczek. W tym roku budynki poprawił i chleba na przednówku ma, do tego i poradzi drugiemu w biedzie.

— Prauda dziadźka mówi, jak mnie wo, byli te akcyźniki para kalifków tytuniu naszedszy, to dlatego Michaśka apelacja złożył i opraudał sia ja tedy. Albosz z to zapalniczko ile ja biedy miał.

— No to piszym jego.

— Widomo.

— Tylo, ci on boryszu postawi pośle wyborów.

— Postawi, nie postawi, a wybierzem go i dosyć.

— Tego Katruczka dawajcie skreślim, on jakiści nastawujący sie, do tego marny gospodarz, tylo w aczko gra i od polityry nie odkazuje sia.

— Tak, tak, skreślić, a wstawić na ta miejscy Jurkucia z Babiliszek, to porzondny obywatel.

— Racja, on w gminie potrzebny.

— No tak zliczcie, ile już mamy?

— 18.

— Iszcze 2.

— Dawajcie poradzim sie tamtych wo.

— My radzim 2 uczycieli wpisać.

— Po co oni, im tylo dzieci uczyć.

— Nie, chłopcy, tak nie mówcie, uczyciel w radzie gminnowej dużo może zrobić.

—Może, to może, ale 2 zadużo, 1 wystarczy.

— Niechaj bendzie 1.

— To kogo na tego 20?

— Chłopcy, aż my przepuścili Cypriana z Żabiałojciów. Stary radny, bywszy wóit, no i w starej radzie ławnik przychodzi sie.

— A dość im gminnować, niechaj drugie posłużo, obaczym tedy jak lepiej.

Późno już było na zegarze, kiedy ogłoszono wyniki wyborów, obfitujące w różne niespodzianki.

Najważniejsze chyba te, że „przewalili sie stare asy gminnowe".

Jan Hopko.

Akcja budowlano - terenowa Banku Gospodarstwa Krajowego

W działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jedno z pierwszych miejsc zajmuje pomoc finansowa udzielana budownictwu mieszkaniowemu. Akcja popierania ruchu budowlanego przyczynia się nie tylko do poprawy warunków mieszkaniowych w Polsce, lecz wywiera również dodatni wpływ na przebieg koniunktury, wpływając na ożywienie produkcji i obrotów w wielu dziedzinach przemysłu związanego z ruchem budowlanym.

Myślą przewodnią kredytowej działalności Banku jest pobudzanie i wzmacnianie inicjatywy prywatnej, a zwłaszcza

DROBNYCH KAPITALISTÓW,

do lokaty swych oszczędności w budownictwie. Obok tych przesłanek o charakterze ogólnogospodarczym — punkt ciężkości pomocy finansowej Banku spoczywa na popieraniu budowy mieszkań małych, których brak daje się w Polsce silnie odczuwać. W związku z tym specjalną uwagę zwrócono w ostatnich latach na konieczność dostarczenia takich mieszkań warstwom robotniczym i niżej uposażonym pracownikom umysłowym. Na ten cel stworzone zostały specjalne kontyngenty kredytów budowlanych, które rozprowadzane są za pośrednictwem powołanego do życia w 1934 r. Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Podobnie rozwiązana została sprawa pomocy finansowej dla budownictwa wiejskiego, przyczym rozprowadzeniem tych kredytów zajmuje się Państwowy Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Na terenie województwa śląskiego finansowanie budownictwa mieszkaniowego odbywa się ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, który znajduje się w administracji Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Obok rozdziału kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również akcję terenową, mającą na celu finansowanie urządzeń terenów przeznaczonych pod zabudowę oraz pomiarów i planów zabudowy miast, tudzież akcję popierania budownictwa w miejscowościach klimatyczno - uzdrowiskowych, budownictwa dla celów handlowych i rzemieślniczych oraz budownictwa garażowego.

Na prowadzoną w nakreślonych wyżej ramach akcję budowlano-terenową w 1938 r. dysponował Bank ogólną sumą

50.3 MIL. ZŁOTYCH

z następujących źródeł:

1) Państwowy Bank Budowlany:

a) na drobne budownictwo mieszkaniowe, blokowe i remonty domów starych 28,5 mil. zł;

b) na budownictwo w miejscowościach klimatyczno - uzdrowiskowych 0,5 mil. zł,

c) na akcję tereową i plany zabudowy miast 2,0 mil. zł,

2) Fundusz Pracy na budownictwo robotnicze z akcji T. O. R. 12,0 mil. zł.

3) Lokaty specjalne na budowę garaży i budownictwo wiejskie 7,3 m. zł

Razem 50,3 mil. zł

W zakresie normalnego budownictwa miejskiego z kontyngentu w wysokości 28.5 mil. zł, przeznaczonego na budownictwo drobne i blokowe oraz na remonty starych domów, przyznał Bank 3.257 pożyczek na sumę 27,3 mil. zł, w czym na remonty 1,2 mil. zł. Poza tym z pozostałości Funduszu Budowlanego z lat ubiegłych przyznał Bank dalszych 409 pożyczek na sumę 477 tys. zł oraz kredytów dla miejscowości klimatyczno-uzdrowiskowych w wysokości 421 tys zł. W uzupełnieniu zaś akcji z P. F. B. udzielonych zostało ponadto z własnych funduszów Banku 129 nowych pożyczek na kwotę 970 tys. zł.

W globalnej sumie rozprowadzonych kredytów budowlanych partycypowały: osoby prywatne na 93,7 proc., spółdzielnie 0,5 proc., instytucje społeczne 4,8 proc oraz gminy 1 proc. Udział kredytów Banku w ogólnych kosztach budowy finansowanych w r. 1938 domów wynosił przeciętnie 22,3 proc, co potwierdza wysoki udział kapitałów prywatnych w kosztach budowy.

Od początku swej akcji kredytowo-budowlanej Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił do końca 1938 r. pożyczek budowlanych na łączną sumę

OKOŁO 744 MIL. ZŁ,

przy pomocy których sfinansowano budowę blisko 400 tysięcy izb. Mieszkania zaliczone w myśl ustawy o rozbudowie miast do mieszkań małych (do 4 izb łącznie z kuchnią) stanowią 92.1 proc. ogólnej liczby wybudowanych pomieszczeń, co jest dowodem, że Bank popierał przede wszystkim budowę mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Budownictwo robotnicze prowadzone za pośrednictwem Towarzystwa Osiedli Robotniczych dostarczyło w 1938 r. przy 12 mil. zł przyznanych pożyczek 4 191 nowych izb. Ogółem od początku akcji T. O. R. wybudowano 8.993 mieszkań o 16.692 izbach. Na budownictwo wiejskie rozprowadzono w ostatnim roku za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 6,3 mil. zł. Na budowę garaży łącznie z wykorzystanym kontyngentem z roku ubiegłego udzielono pożyczek na sumę ok 1 i pół miliona złotych, przy pomocy których wybudowano 30 garaży, zawierających 1.263 pomieszczenia dla samochodów osobowych. W zakresie finansowania budownictwa dla celów handlowych i rzemieślniczych na ziemiach wschodnich przyznał Bank w roku sprawozdawczym 18 pożyczek na sumę 412 tys. zł.

Na akcję terenową przeznaczył Bank w ubiegłym roku około 2 mil. zł, z czego 1 i pół mil. zł na urządzenie terenów, zaś 468 tys. zł na sfinansowanie pomiarów i planów zabudowania miast. Wreszcie niektórym gminom miejskim Bank ułatwił zakup gruntów budowlanych przez przyznanie pożyczek na ten cel w wysokości 590 tys. zł z funduszów uzyskanych z wpływów ze sprzedaży i dzierżaw terenów państwowych.

Na obszarze województwa śląskiego Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach rozprowadził ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego nowych pożyczek budowlanych na sumę 5,8 mil. zł, wskutek czego ogólna suma wypłaconych od początku akcji z tego funduszu kredytów budowlanych wzrosła do prawie 60 mil złotych.

Działalność kredytowo - budowlaną prowadzoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego cechuje zwłaszcza w ostatnich latachześrodkowanie głównego wysiłku na budowie mieszkań małych, których brak jest odczuwany we wszystkich większych miastach. Zasada ta znalazła zastosowanie zwłaszcza w bieżącym sezonie budowlanym, w którym pomoc finansowa z Państwowego Funduszu Budowlanego została prawie w całości przeznaczona dla budownictwa tego typu mieszkań.

Nowe drogi i mosty w pow. wołkowyskim i grodzieńskim

W dniu 6 lipca rb. w powiatach wołkowyskim i grodzieńskim odbyły się uroczystości otwarcia nowowybudowanych dróg i mostu żelaznego, a mianowicie: drogi wojewódzkiej Wołkowysk — Mosty, mostu żelaznego przez rzekę Niemen w Mostach oraz drogi powiatowej Grodno — Druskieniki.

Budowa mostu na Niemnie została rozpoczęta w roku 1937 i trwała dwa lata. Długość mostu wynosi 253 mtr, koszt budowy 1.098 tys. złotych. Na uroczystość otwarcia i poświęcenia przybył p. wiceminister komunikacji Piasecki, wicedyrektor departamentu inż. Gajkowicz, wojewoda białostocki Ostaszewski, wicedyrektor Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Szlachtowski, nacz. wydz. komunik. woj. białostockiego inż. Stankiewicz oraz starostowie wołkowyski — p. Malinowski, grodzieński — p. Walicki, białostocki grodzki — p. Matlak, białostocki powiatowy p. Szagon i augustowski — Aleksandrowicz.

Na zakończenie uroczystości odbyło się poświęcenie koszarki - schroniska Rajgród koło Druskienik oraz poświęcenie głazu pamiątkowego pod Druskienikami, a następnie zwiedzenie domu Marszałka Piłsudskiego w Druskienikach, gdzie obecni wpisali się do księgi pamiątkowej.

Pamięci autora „Obrazów litewskich" i innych zasłużonych kulturze narodowej Chodźków

Szczęśliwym posiadaczem Dziewiętni w starej Oszmiańszczyźnie, w której właśnie przyszedł na świat znakomity gawędziarz Ignacy Chodźko został obecnie jeden z wysoce zasłużonych działaczy kulturalnych wileńskich. Ten ostatni ma wkrótce przystąpić do ufundowania w Dziewiętni Domu Ludowego oraz założenia w osobnym lamusie skromnego muzeum pamiątek po Ignacym Chodźce, a być może i innych pisarzach i wydawcach polskich, którzy się urodzili już to w miejscowych Krzywiczach, Oborku itd. Myśl piękna — obyż znalazła naśladowców w rzeczonej ziemi Oszmiańskiej, w której naprzykład urodził się znany poeta i druh Adama — Antoni-Edward Odyniec. Aczkolwiek Giejstuny, gdzie przyszedł na świat A. E. Odyniec nie jest obecnie niestety własnością rodzinną, to jednak posiadacze tych dóbr gdzie zamieszkują najbliżsi krewni Odyńca i gdzie jak wiem przechowują się nieuporządkowane rękopisy i inne pamiątki po naszym poecie — mogła by tam powstać domowa muzea. W miejscu urodzenia autora Pamiętników kwestarza i Dworku na Antokolu już gromadzone są nie tylko dzieła Chodźki i inne druki, dotyczące prac Jego, dalej rękopisy odnośne, a wśród zabytków również meble, które niegdyś były własnością pisarza. — Chodźkom poświęcił doskonały Słownik biograficzny Akademii Umiejętności szereg wartościowych biografii a wśród nich dominują imiona tyle zasłużonego oświacie ludowej Jana Chodźki, dalej słynnego publicysty i wydawcy paryskiego Leonarda Chodźki, następnie Dominika Chodźki, wydawcy i cenionego biografa, Józefa Chodźki, uczonego geodezisty, wreszcie Michała Chodźki, poety, zmarłego w 1879 roku. Omal żem nie zapomniał nadmienić jeszcze o Aleksandrze Chodźce, utalentowanym poecie i orientaliście, przyjacielu Adama Mickiewicza.

Większość pomienionych członków rodu Chodźków — to wychowańcy dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, przy tym Filareci i działacze ruchów powstaniowych w kraju. Chybaż ród ów zasłużonych na uczczenie Ich pamięci z skarbnicą zebranych po Nich pamiątek.

Uz.

Święto Ułanów Zaniemeńskich

Dziś stacjonujący w Wilnie pułk Ułanów Zaniemeńskich obchodzi swe doroczne święto pułkowe.

Wczoraj pułk udał się na Rossę. Następnie odbył się apel poległych.

W programie dnia dzisiejszego przewidziane jest m .in. nabożeństwo, defilada pułku oraz wspólny obiad żołnierski.

Czy tartaki staną?

Jak już donosiliśmy, w tartakach wileńskich wynikł zatarg na tle wymówienia przez robotników umowy zbiorowej.

Robotnicy żądają podwyższenia dotychczasowych zarobków o 10 procent.

Pracodawcy wysunęli żądanie zmniejszenia zarobków o 20 procent.

Zapasy w spiżarce atutem w walce orężnej

Gospodarstwo domowe, jeżeli ma być dobrze i oszczędnie prowadzone, nie może się obejść bez pewnego planu. W gospodarstwie wiejskim, zużywającym płody własnej produkcji i hodowli, planowość ta nasuwa się sama przez się, bo chodzi w niej o przeżycie od zbiorów do zbiorów. Ludność miejska natomiast nie lubi pod tym względem robić przewidywań, licząc w normalnych czasach na to, że na rynku znajdzie w dowolnych ilościach wszystko co może potrzebować. Ale nawet w najnormalniejszych czasach oszczędna i przewidująca gospodarka polega na tym, aby gromadzić zapasy pewnych artykułów żywnościowych wtedy, gdy one są najtańsze, aby je wykorzystać w okresie, w którym będą one droższe. Dotyczy to oczywiście artykułów, które się dają dłużej bez szkody dla swej jakości przechowywać.

Żyjemy w czasach, w których liczymy się ciągle z możliwością wojny. Staramy się być do niej pod każdym względem przygotowani. Powinniśmy zatym i w naszym gospodarstwie domowym pomyśleć o tym, co w tym kierunku zrobić potrzeba.

Nasze województwa północno -wschodnie wielu artykułów nie produkują. Sól, cukier, mąka pszenna, w niektórych latach i żytnia, fasola i niektóre rodzaje kasz sprowadzane są z innych części kraju. W wypadku wojny liczyć się trzeba z tym, że normalny dowóz tych artykułów może napotkać na pewne trudności wskutek wykorzystania kolei pod transporty wojskowe i zmniejszenia się taboru samochodowego wykorzystywanego przez ludność cywilną. Tu i ówdzie w miastach nastąpić może brak tych artykułów zanim dowóz ich w warunkach wojennych zostanie uregulowany i zapewniony. Na ten wypadek poczynienie pewnych zapasów jest wskazane.

Ilość tych zapasów nie potrzebuje być wielka. W naszej, wybitnie rolnicizej części kraju niedostateczny dowóz z okolic podmiejskich artykułów rolniczych i hodowlanych jak jarzyn, ziemniaków, nabiału, mięsa i tłuszczów nie bedzie się zbytnio odczuwać. Istnienie jednak pewnych zapasów u ludności miejskiej wpłynie hamująco na zwyżkę cen. Natomiast zapas tych artykułów, które sprowadzane są z innych części kraju, pozwoli nam nie odczuwać braków jakie chwilowo mogą nastąpić. Na te artykuły należałoby zatym główny położyć nacisk.

Oto z czego mniej więcej składać się powinien taki zapas kilkutygodniowy dla rodziny miejskiej, złożonej z 3—4 osob:

1/2 kg suszonych grzybów.

5 kg masła solonego lub topionego.

5 kg smalcu.

Po 5 kg fasoli, makaronu i różnego rodzaju kasz.

30 kg mąki pszennej.

10 kg cukru.

2 kg soli.

3 butelki octu.

Zwrócić należy uwagę na należyte przechowanie tych artykułów w pomieszczeniu chłodnym, suchym, przewiewnym, aby uniknąć ich zepsucia. Tłuszcze zabezpieczyć od światła i ciepła.

Nie zapominać należy o przetworach owocowych, zawierających witaminy, jak sokach pomidorowym, żurawinowym, szczawiu solonym w butelkach, kapuście kiszonej itp. Warto również pomyśleć o opale (węgiel).

Doskonale przechować się dadzą wyroby naszych bekoniarni w puszkach, jak pasztety, szynki, boczek itp.

Dobra i przewidująca gospodyni uczyni trafny wybór w ramach swego budżetu.

Ka.

Dookoła konfliktu japońsko-angielskiego na Dalekim Wschodzie



Ogólny widok na port Swatow.

Chmielewski o boksie amerykańskim i o sobie

„Gazeta Polska" zamieszcza korespondencję własną z Nowego Jorku o Chmielewskim.

Odwiedziłem Chmielewskiego w Bostonie jeszcze przed jego walką z Lou-Brouillardem. Jednym z pierwszych moich pytań było:

— Kogo się pan najbardziej obawia w Ameryce?

Byłem przekonany, że usłyszę odpowiedź — „Brouillarda". Ale Chmielewski nie wspomniał ani słowem o Kanadyjczyku.

— Najgroźniejszy jest Apostoli. Niewątpliwie on jest moim wrogiem Nr 1, bo ten chłop mocno bije i zna się na technice, mówi Chmielewski.

— Jakto? A inni bokserzy amerykańscy nie są dobrymi technikami?

Chmielewski krzywi się od ucha do ucha.

— Technika... technika jest tu sprawą drugorzędną. Najważniejsze żeby dobrze walić i ciągle atakować. A jak się człowiek dostanie w zwarcie — to trzeba bić przeciwnika po bokach tak jakby się chciało z niego duszę wytrząsnąć.

Gdy żeśmy sobie tak gawędzili z Chmielem, przypomniała mi się rozmowa którą przeprowadziłem z Chomą na pokładzie motorowca „Piłsudskiego".

Wielki ten chłopak tak mówił:

— Ja tak często jestem w Nowym Jorku i bywam na wielu meczach, że poznałem różne tajniki boksu amerykańskiego. Niech pan mi wierzy, pięściarstwo amerykańskie — to cyrk! Oczywiście trzeba się bić na serio, ale reżyseria to grunt. A ona polega na waleniu i jeszcze raz waleniu. Jak ktoś jest zgrabny, silny i ma twarz podobną do człowieka — to zawsze może sporo dolarów zarobić na ringach amerykańskich.

Ale powróćmy do Chmielewskiego. A więc, nie ma on wielkiego respektu dla sztuki pięściarzy amerykańskich.

— Ja się w Stanach Zjednoczonych nauczyłem tylko bardzo wielu sztuczek, które są niezbędne dla zawodowców. Trzeba wiedzieć kiedy przytrzymać przeciwnika aby sędzia nie zauważył, kiedy go trzeba odepchnąć itp. Tego rodzaju przestępstwa są zresztą tolerowane na tutejszych ringach.

— A zatem nasi bokserzy amatorzy z powodzeniem mogliby walczyć na ringach amerykańskich. Są przecież dobrymi technikami, a bić też umieją?

— No, nie przesadzajmy! Trzeba mieć dużo gazu, serca do walki i silnie bić. Owszem, taki Czortek czy Kolczyński mogliby tu zrobić karierę. Po za nimi jednak nie widzę kandydatów na zawodowców. Weźmy na przykład Szymurę. Jest on zbyt flekmatyczny aby porwać publiczność amerykańską.

— A Rotholc?

— Tak, ten mały bokser, pełen zajadłości, mógłby tu coś zdziałać, ale... Wagi musze i kogucie są niemal zupełnie ignorowane w USA. Taki bokser nie może zarobić dużo pieniędzy. Najgorszy patałach w wadze ciężkiej otrzyma za mecz więcej dolarów niż najlepsza mucha.

— A pańskie walki mają powodzenie?

— Tak, zdobyłem sobie publiczność, która mnie polubiła. Za ostatnie mecze otrzymywałem po 350 dolarów netto.

Ale pewnie musiał pan płacić za trening, a partnerzy sparrinkowi kosztują drogo w Ameryce?

— Nic podobnego! Wszystkie koszty ponosi Cyganiewicz. Proszę pana, wam się tam zdaje w Polsce, że mnie tu szukali, ale ja znów taki naiwny nie jestem. Nauczyłem się wiele, nabrałem doświadczenie inie dam się wystrychnąć na dudka Jeśli nawet nie mam zakontraktowanej walki, to menażer musi mi płacić miesięcznie 100 dolarów.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że Chmiel żyje w Ameryce bardzo skromnie i oszczędnie. Jada w restauracjach polskich i wydaje na swoje utrzymanie minimalne kwoty.

Jak twierdzi, odłożył nawet już trochę dolarów i ma nadzieję, że nie zadługo zbierze sobie malutki kapitalik.

— Wkrótce będzie lepiej, gdy otrzymam procenty od kasy. Pierwszą taką walką będzie spotkanie z Brouillardem.

— Pan już pewnie chciałby się wydostać na szerokie wody? Cyganiewicz projektuje na jesieni mecze w Modison Square Garden. W Nowym Jorku będzie pan mógł więcej zarabiać.

— Jeśli mam być szczery, to znów tak bardzo się nie „palę" do Nowego Jorku. Przyzwyczaiłem się do Bostronu, tu mam już wielu przyjaciół. Mieszkanie i trenowanie w takim piekle jakim jest Nowy Jork, nie można zaliczać do rozkoszy. Jeśli jednak zajdzie potrzeba, trzeba będzie się na to zgodzić. W każdym razie nie mam najmniejszego zamiaru robić błyskawicznej kariery i narażać zdorwie kosztem dolarów. Gdybym nawet walczył w Nowym Jorku, to w Bostonie i okolicach mam zawsze zapewnione spotkania, gdyż tu zdobyłem popularność.

Gle.

Według otrzymanych z Ameryki wiadomości w niedalekiej przyszłości odbędzie się walka rewanżowa pomiędzy Brouillardem a Chmielewskim. Pierwszy mecz miał miejsce w Worcester, rodzinnym mieście Brouillarda. Publiczność, której zebrało się około 10.000, bynajmniej nie sympatyzowała z Kanadyjczykiem, a raczej oklaskiwała Polaka.

Brauillard walczył nieczysto i dzięki faulom kilka razy udało mu się uniknąć niebezpieczeństwa. Tak np. w 2, 4 i 6-ej rundach otrzymał tak potężne ciosy od Chmielewskiego, że złapał wpół Polaka i w ten sposób sparaliżował jego ruchy — aż doszedł do siebie. Sędzia na to nie reagował, ale publiczność gwizdała i ostateczny wyrok przyjęła z niezadowoleniem.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Bostonie — a więc niemal „rodzinnym" mieście Chmielewskiego. W Worcester Kanadyjczyk walczył z nadwagą i znajdował się właściwie w kategorii półciężkiej. Ważył o prawie 4 kg więcej niż Polak. Podobny wypadek już niepowtórzy się w Bostonie.

Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych jest następująoy:

W Warszawie:

Na boisku Syreny mecz o wejście do ligi okręgowej Syrena — Czarni.

W Starochowicach mecz o wejście do Ligi Państwowej SKS Starachowice — Gryf Toruń.

W Strudze trzy propagandowe wyścigi kolarskie Drukarza i Elektryczności na 110, 75 i 50 km.

Na Okęciu wyścig kolarski na 100 km o puchar PZInż.

Na prowincji:

W Krakowie nadzwyczajny walny zjazd PZN, mecz ligowy Garbarnia Unión Touring oraz mecz o wejście do ligi Fablok — Śląsk.

W Łodzi — eliminacyjne zawody kolarskie na torze o mistrzostwo Polski.

W Katowicach — mecz piłki wodnej Giszowiec — AZS i mistrzostwa pływackie Śląska klasy II.

W Ostrowcu — mecz piłki wodnej KSZO — Legia.

We Lwowie — mecz pływacki Lwów — Kraków.

W Grodnie — mecz o wejście do ligi WKS Grodno — WKS Śmigły.

W Drohobyczu — mecz o wejście do ligi Junak — Strzelec.

W Łucku — mecz o wejście do ligi PKS — Unia Lublin.

W Poznaniu — zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski i mecz o wejście do ligi Legia — ŁKS.

W Juracie — ogólnopolski turniej tenisowy.

W Pucku — zakończenie kajakowych mistrzostw Polski.

W Grudziądzu — wielkie ogólnopolskie regaty wioślarskie.

W Gdyni — międzynarodowe wyścigi motocyklowe na ulicach miasta.

Za granicą:

W Kopenhadze — międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem Polaków.

W Rydze — Hebda i Kończak na mistrzostwach Łotwy.

Polskie yachty biorą ponadto udział w regatach „Round Gotland".

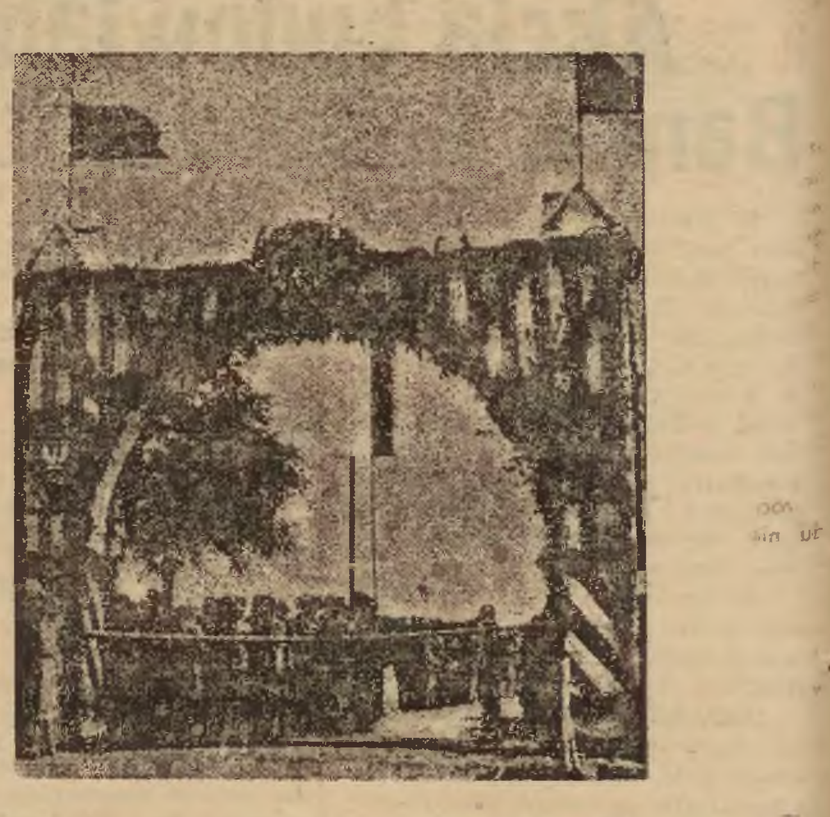
W Wilnie

Program dzisiejszych imprez sportowych w Wilnie przedstawia się następująco: O dgodz. 10 na basenie pływackim na Wilii odbywać się będą międzyklubowe zawody pływackie o nagrodę Kierownika Okręgowego Ośrodka WF w Wilnie kpt. Janusza Żmudzińskiego. W zawodach tych udział wezmą wszyscy najlepsi pływacy Wilna.

Od godz. 7 rano trwać będzie aż do godz. 19 min. 30 wielki propagandowy raid motocyklowy zorganizowany przez Wileńskie Towazrystwo Cyklistów i Motocyklistów. Start i meta raidu mieścić się będzie na placu im. Marszałka Piłsudskiego. W raidzie udział bierze przeszło 20 zawodników. Trasa raidu prowadzi z Wilna przez: Święciany, Hoduciszki, Postawy, Narocz, Michaliszki do Wilna.

Dziś piłkarze WKS Śmigły rozegrają mecz o wejście do Ligi w Grodnie z miejscowym WKS Grodno.

Otwarcie nowej szosy wojewódzkiej



Fragment z otwarcia nowej szosy, wiodącej do Mostów.

Wioślarze polscy w Kopenhadze

Samolotem do Gdyni i dalej do Kopenhagi wyjechali na regaty międzynarodowe wioślarze polscy, a mianowicie:

Do biegu jedynek — Reiff (Frithiof).

Do biegu dwójek ze sternikiem — Kuryłowicz, Manitius, sternik Końca.

Do biegu dwójek bez sternika — Kuryłowicz, Manitius

Ponadto, jeśli Verey zdąży przylecieć z Londynu do Kopenhagi, wówczas weźmie on udział w biegu dwójek podwójnych wraz z Ustupskim. Ten ostatni wyjechał razem z drużyną do Kopenhagi.

Wioślarzom naszym towarzyszą członkowie zarządu PZTW, inż. Lotb i inż. Sporny oraz kapitan związkowy Długoszowski.

Kary na graczy ligowych

W wyniku znanych wypadków lwowskich na meczu Pogoń — AKS oraz szeregu incydentów, jakie miały miejsce w ostatnich meczach ligowych w Polsce, Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN postanowił ukarać szereg piłkarzy ligowych dyskwalifikacją na różne okresy czasu od 1 tygodnia do 6 miesięcy. Wśród ukaranych znajduja się piłkarze: Peterek, Lemiszko, Niechcioł, Joksz, Kisieliński, Piątek, Kołlarczyk 2, Hanin, Martyna, Wilimowski, Matjas, Gracz, Sochan.

MARY RICHMOND

27

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W kilka dni po straceniu przestępcy John'a Rolfe'a została zamordowana Lilian Crane — główny świadek w procesie straconego. Równocześnie została uprowadzona jej przybrana córka, Fleurette. Prawdopodobnie przestępstwa dokonali przyjaciele Rolfe'a,

Zakochany w uprowadzonej Fleurette, Jimmy Carter wzywa swego przyjaciela Hardinga— byłego agenta Scotland Yardu. Niedługo po przyjeździe Hardinga przestępcy zażądali za Fleurette 5 tys. funtów okupu. Okup Harding wysyła przez Cartera, sam zaś się ukrył w oznaczonym miejscu. Okup odebrała jakaś kobieta. Do powracającego Cartera oddano kilka strzałów: za strzelającym rusza w pościg Harding, lecz nie znając dzikich dróżek upadł i potłukł się, a potem z trudem dowlókł się do jakiejś chatki, gdzie dostał posiłek. Lecz była to zasadzka, bowiem został uśpiony w czasie posiłku.

(Ciąg dalszy).

— Nie pozwolę na ordynarne złodziejstwo, Samie. Mówiłam to już przedtem. Zobaczysz, że przyjdzie dzień, kiedy za daleko zajdziesz.

Nachyliła się nad Hardinge'm, wsłuchując się w jego oddech, i dotknęła ręki, w którą uderzył się padając.

— Ależ on jest skaleczony! — zawołała nagle.— Coście mu zrobili?

— Nic mu nie zrobiliśmy, już tak przyszedł. Chyba pani nie spodziewa się po nas, że zmienimy się w doktorów, czy tam w pielęgniarki?

— Nie spodziewam się po was niczego, nawet odrobiny ludzkich uczuć! Przynieście mi zaraz ciepłej wody i podarte prześcieradło, na bandaże. I żeby to było **czyste** prześcieradło, rozumiecie, co to znaczy **„czyste“?**

Rozcięła szybko rękaw i wymyła starannie ranę. Drgnął przez sen i wymamrotał coś. Nachyliła się tak, że jej ucho było na poziomie jego ust i posłyszała słowa: „Elżbieto, kochana Elżbieto!“

Gdy skończyła swą pracę samarytańską, zawołała Sal, by zabrała wodę i prześcieradło, i prostując się spojrzała na Sama, stojącego bezczynnie przy drzwiach.

— Będziesz odpowiadał za jego bezpieczeństwo! — oznajmiła. — Ja muszę odejść, ale gdyby mu się coś złego przydarzyło...

Nieskończone zdanie brzmiało jak groźba.

— Można by myśleć, że to jej kochanek, takie robi zamieszanie o niego! — zauważył Sam, wskazując wielkim palcem przez ramię za odchodzącą.— Nie lubię zadawać się z ludźmi, co robią zamieszanie!

— Och, ja myślę, że ona ma rację — odpowiedziała Sal. — Po co ryzykować? Mówisz, że potrafiłbyś pozbyć się jego ciała, ale ja założę się, że coś byłoby nie w porządku, a potem czekałby nas mały spacerek o świcie i nagłe spotkanie z Rolfe'm. Jeżeli ty masz ochotę, to wiedz, że ja się nie piszę na to!

Sam zbladł śmiertelnie.

— Milcz! Nie wspominaj o Rolfie! To wcale nie jest przyjemne, i powinnaś o tym wiedzieć!

Sal roześmiała się.

— Masz gęsią skórkę? He? Jesteś bohaterem w gębie, ale jak przyjdzie co do czego, to tracisz odwagę! Tak to już jest zawsze z tobą, Samie Jenkins!

Spojrzał na nią ze złością.

— Zamknij mordę, bo dostaniesz!

— Tak, ty tylko to potrafisz! Bić kobietę! Ale z panią to byłeś mięciutki! Dobrze płaci, nieprawda?

— Och, przestańże już mleć ozorem! Rozchoruję się od tego! Jesteśmy razem wplątani w to wszystko i albo razem utoniemy, albo razem wypłyniemy na szerokie wody! Lepiej pomówmy, co będzie.

— Co teraz zrobimy ze sobą?

— Zaraz to obmyślimy. Posłuchaj mnie, Sal, mam dobrą myśl!

* * *

Gdy Hardinge odzyskał przytomność, zegar na kominku wskazywał południe. Podniósł gwałtownie głowę, ale poczuł tak ostry ból, że aż jęknął. Co mu się stało? Był chory, rozgorączkowany, a w gardle miał palące wapno. Stopniowo zaczął sobie przypominać wypadki dnia wczorajszego: spotkanie na górze Messenger, próbę zabicia Jimmy'ego, pogoń za nieznajomym i nieszczęsny upadek, dzięki któremu udało się tamtemu zniknąć mu z oczu! Potem nastąpiła długa nużąca wędrówka, zakończona przybyciem do tego ubogiego domku, w którym się teraz znajdował. Zapewne zasnął a może nawet zemdlał z przemęczenia? Ale omdlenie nie mogłoby trwać tak długo. Sen również nie przeciągnąłby się aż do południa. Nagle prawda objawiła mu się w pełnym świetle: Uśpiono go! Ale w jaki sposób?... Ach! Piwo! Niewątpliwie był w nim środek nasenny! Jakimże okazał się głupcem! Powinien był odgadnąć, że dzieją się jakieś nieczyste sprawy, ale był na wpół żywy ze znużenia, osłabienie zmniejszyło jego bystrość umysłu i intuicję.

Tak, teraz nie było co tracić czasu na rozmyślania. Przede wszystkim należało zrewidować dom. Wstał z trudem, opierając się o kominek. W tej chwili dopiero zauważył, że miał obandażowaną rękę! Hm! Ktoś tu udawał dobrego Samarytanina! Jakoś nie mógł sobie wyobrazić zaniedbanej i ponurej Sal w tej roli! Przecież nie chciała go nawet wpuścić do domu. Dotknął kieszeni i wyraz ulgi odmalował się na jego twarzy, gdy poczuł pod palcami kolbę rewolweru. Skoro zostawili mu tego małego przyjaciela, to już nie dbał, czy zabrali mu inne rzeczy. Na stole było trochę mięsa i chleba ,ale Hardinge nie tknął ich. Nie wyglądało to apetycznie! I przy tym mogło być zatrute. Przekonawszy się, że w domu nie ma nikogo, wyszedł na podwórko i napił się wody pod pompą. Był spragniony straszliwie i pił chciwie, zanim zdołał ugasić pragnienie. Dopiero teraz poczuł się na siłach do przeszukania całego domu. Mili właściciele zniknęli, oczywiście. Spodziewał się tego! Nie ulegało wątpliwości, że oni byli jednym z ogniw w łańcuchu zbrodni, którą Hardinge pragnął odkryć. I gdyby nie zachował się tak głupio, byłby zapewne w posiadaniu niezmiernie ważnych danych. Ci ludzie mogli go co prawda wyprawić na tamten świat; wyglądali na to. Nie miał pojęcia, ile jeszcze osób było tej nocy w domu, ale ta parka dałaby sobie radę z człowiekiem wyczerpanym do ostatnich granic.

(D. c. n.)

Twierdze Gestapo w U. S. A.

Sensacje w Hollywoodzie stały się od szeregu lat chlebem powszednim prasy i nawet fanatyk filmu nie dozna dreszczu wzruszenia na widok nowego olbrzymiego tytułu: „największa sensacja Hollywoodu". Kwituje się to machnięciem ręki. A jednak... jednak największa sensacja Hollywoodu przyszła, a oto krótka jej historia:

2 grudnia 1938: Sąd nowojorski (w rzeczywistości, nie na filmie) skazuje 4 szpiegów nazistowskich na wieloletnie więzienie, 14 udało się uciec do Niemiec (wśród nich jednemu z przywódców Bundu niemiecko-amerykańskiego dr Gdieblowi). Ci zostają też

skazani zaocznie.

Wśród skazanych znajduje się szef morskiego wywiadu niemieckiego z siedzibą w Hamburgu.

11 grudnia 1938: wytwórnia Warner Bros, ogłasza rozpoczęcie produkcji filmu opartego na procesie nowojorskim pt. „Zeznanie szpiega". Tytuł oryginalny „Confessions of a Nazi Spy". Warner Bros. rezerwuje sobie pomoc i radę p. Leona G. Tourrou, jednego z kierowników Federal Bureau of Investigation (członkowie tego biura znani są pod nazwą G-menów). P. Taurrou kierował akcją wykrycia tego gigantycznego spisku niemieckiego; przemęczony wielomiesięczną pracą udaje się na urlop zdrowotny i ogłasza zamiar opublikowania ze względów na dobro publiczne szczegółów tego monstrualnego spisku niemieckiego na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Ze względów zasadniczych Federal Bureau of Investigation sprzeciwia się ujawnieniu przez urzędnika szczegółów śledztwa, w odpowiedzi na co p. Tourrou rezygnuje z zaszczytnego stanowiska członka F. B. I.

24 lutego 1939: hitlerowski konsul w Los-Angeles protestuje w tzw. biurze Haysa przeciwko produkcji tego miażdżącego Niemcy filmu. Protest zostaje odrzucony.

12 maja 1939: Fritz Kuhn, notoryczny przewódca Bundu niemieckiego, zapowiada skargę o odszkodowanie za obraz przeciwko Warner Bros. Herszt szturmowców znajduje się w tarapatach finansowych, o których nikt jeszcze nie wie. Żąda od wytwórni filmowej bagatelki

26.000.000 złotych.

19 maja 1939: „Führer" Kuhn zostaje aresztowany przez F. B. I. za defraudację i oszustwa dokonane na szkodę... hitlerowców niemieckich w Ameryce. Sprawa zostaje wykryta przed obłowieniem się od szkodowaniem, któreby pokryło złodziejstwa chytrego Niemca.

26 maja 1939: sensacja w Anglii! Protest niemieckiej ambasady zostaje definitywnie odrzucony. Cenzura zezwala na wyświetlanie filmu w Wielkiej Brytanii nawet dla dzieci poniżej lat 16.

6 czerwca 1939: hitlerowski charge d'affaires Thomeson przedkłada w Waszyngtonie notę, w której gorzko żali się na zatruwanie atmosfery w stosunkach niemiecko-amerykańskich. Nota pozostała bez odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

16 czerwca 1939: premiera budzi sensację w Londynie. Każde ukazanie się nazistów na ekranie witane jest sykami i tupaniem najelegantszej publiczności Londynu. Film jest prawdziwą

sensacją dnia

nie dzięki woli zawodowych reklamiarzy filmowych, ale dzięki oddaniu prawdy w najdrobniejszych szczegółach.

19 czerwca 1939: największy transatlantyk francuski „Normandie" powraca z New Yorku do Hawru. Na pokładzie znajdują się m. inn. Marlena Dietrich, Erik Maria Remarque, (autor „Na zachodzie bez zmian"), głośny „cudotwórca" dr. Woronow, W. Ks. Maria Romanowa, milionerka R. Vanderbilt i Morgan. Sensację pasażerów budzi wyładowana natychmiast po zakotwiczeniu niewielka skrzynka, która pod opieką 20 uzbrojonych w ręczne granaty policjantów zostaje załadowana natychmiast na specjalny samolot. W skrzynce znajduje się negatyw filmu „Zeznanie szpiega". Samolot leci z nim do Polski. Daleko idące środki ostrożności zostały przedsięwzięte na skutek zdobytych poufnych wiadomości o tym, że wiadomi szpiedzy dostali polecenie zniszczenia filmu, względnie niedopuszczenia go do przewiezienia do Polski. Samolotowi, lecącemu z filmem do Warszawy, towarzyszą aż cztery inne maszyny,

uzbrojone w karabiny maszynowe.

„Zeznania szpiega" lądują „zdrowo i cało" na Okęciu w Warszawie.

24 czerwca 1939: specjalna francuska komisja cenzuralna zezwala na wyświetlanie filmu we Francji bez żadnych skrótów. Ambasada niemiecka protestuje, jednak bezskutecznie. Paryż żyje w oczekiwaniu premiery, zapowiedzianej na dni najbliższe.

* * *

Akcję filmu, jako też i książki p. Tourrou (niedawno wydanej) śledzi się z zapartym oddechem. Szajka niemiecka wydana została w najrozmaitszych okolicznościach, a mianowicie dzięki ciekawości zwyczajnego listonosza w szkockim mieście Dundee, który zdziwiony był niezmierną ilością listów zagranicznych jakie otrzymywała skromna fryzjerka Jessie Jordan. Doniósł on o swych wątpliwościach naczelnikowi urzędu, który skolei

zawiadomił Intelligence Service.

Z przechwyconej korespondencji okazało się, że wdowa po Niemcu p. Jordan nie interesowała się tylko układaniem pięknych fryzur kobiecych, ale była tzw. urzędem pocztowym szajki niemieckiej, operującej w Ameryce i przesyłającej wiadomości via Dundee. Czytelnikom znany jest z tamtegorocznych telegramów prasowych przebieg dalszy tej sensacyjnej sprawy, kiedy to angielski kontrwywiad zawiadomił władze amerykańskie o spisku hitlerowskim. Śledztwo wykazało kolosalne rozmiary spisku nazistowskiego w całym amerykańskim systemie obrony. Do sieci szpiegów należeli zarówno urzędnicy Hamburg-Amerika Linie, jak i też obywatele USA pochodzenia niemieckiego. Kierownikiem tej akcji był lekarz, niejaki dr Griebl, wice prezes osławionego Bundu. Złożył on tak wyczerpujące zeznania w tej sprawie, że depozycje jego służyły za fundament akcji władz śledczych amerykańskich. Griebl został jednak porwany do Niemiec, przy czym akcja rządu amerykańskiego spotkała się z niesłychanym pogwałceniem zasad kurtuazji międzynarodowej przez Niemcy, w momencie gdy ambasador USA w Paryżu, Bullit, starał się o odtransportowanie przestępcy z Cherbourga do Nowego Jorku.

* * *

Film antynazistowski

można śmiało zaliczyć do anjlepszych obrazów wyprodukowanych w Hollywood, nie tylko dzięki temu, że oddaje on bez przeszarżowania jeden znajsensacyjniejszych momentów niemieckiego spisku światowego. Podłoże filmu jest znacznie szersze i tło społeczno-polityczne jest potraktowane obszernie. Na tle prawdziwej historii procesu nowojorskiego wyrasta przed widzem przekonywujący i monstrualny w swych rozmiarach zamach hitlerowskich Niemiec na wolność narodów świata. Film ten oznacza też zerwanie z handlową zasadą wytwórni amerykańskich nieporuszania tematów polityki międzynarodowej i walk ideologicznych. Jest to niewątpliwie związane z utratą rynków państw dyktatorskich przez przemysł filmowy USA., ale strata ta zostanie na pewno skompensowana wydatniejszym potraktowaniem problemu walki o demokrację. Dlatego też „Zeznanie szpiega" stanowią znakomity krok naprzód w historii Hollywoodu.

Sport w ubezpieczeniach społecznych

Wszyscy wiemy, że Ubezpieczalnie Społeczne leczą, mają swoich lekarzy, swoje szpitale, swoje apteki, ale nie zdajemy sobie na pewno sprawy z zasięgu ich pracy w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. W ramach akcji profilaktycznej, rozbudowanej już dziś na szeroką skalę, zajmują się ubezpieczenia społeczne zapobieganiem chorób. Zapobieganie powstaniu tej czy innej choroby polega na wzmocnieniu organizmu, zwiększeniu jego odporności. Wysyła się zatem zarówno dzieci jak młodocianych i dorosłych na kolonie i obozy. Rok rocznie tysiące pracowników i członków ich rodzin wyjeżdża z dusznych miast — po słońce i zdrowie.

Gdybyśmy mogli spojrzeć z lotu ptaka na te miejscowości, gdzie przebywają ubezpieczeni i ich dzieci, przekonalibyśmy się, że większą część dnia spędzają uczestnicy na uprawianiu różnego rodzaju sportów. Jedni pływają i jeżdżą kajakami, drudzy chodzą na wycieczki do lasu czy nad wodę, inni grają w siatkówkę lub piłkę nożną. I nie ma w tym nic dziwnego, że właśnie pracownicy fizyczni niejednokrotnie wykazują największy zapał do tych czy innych ćwiczeń czy sportów. Bo to zwykle tak bywa. Pierwszy dzień lub dwa poświęca się na wylegiwanie się i słodkie nieróbstwo, każdy chce, jak to się mówi, po całorocznej pracy „wyprostować kości". Ale po paru dniach urlopu więc zaczyna się nudzić i wystarczy jedno słówko zachęty ze strony współtowarzyszy, by z rozkoszą udał się na boisko zagrać w siatkówkę, lub poszedł z całą paczką do rzeki użyć orzeźwiającej kąpieli.

W rezultacie nawet sam nie wie, jak i kiedy stał się zwolennikiem tego czy innego sportu, mimo, że wyjeżdżając z domu zaklinał się, że nie ruszy się krokiem spod wymarzonej wierzby. Przesądem jest bowiem, że prawdziwy wypoczynek polega na tym, że się nic nierobi. Tak nie jest, bo istotą wypoczynku zarówno dla mięśni jak dla mózgu nie jest nie czynność, lecz zmiana wrażeń czy ruchu. Tutczarka czy Sztancownik przyzwyczajeni do paru jednostajnych ruchów przez cały rok, pracują fizycznie i to ciężko, ale tylko nieliczne z ich mięśni ulegają wyćwiczeniu, inne zamierają z bezczynności tak samo jak u pracownika umysłowego siedzącego przez siedem godzin przy biurku. Jest rzeczą pewną, że zarówno jednemu jak drugiemu zrobi dobrze uprawianie sportu w pogodnych nastroju i na świeżym powietrzu.

Nie przesadzimy twierdząc, że 90 proc. ubezpieczonych i członków ich rodzin, korzystających z akcji kolonialnej ubezpieczeń społecbnych, uprawia z zapałem jeden lub więcej sportów. Nawet ten krótki okres urlopu ma swoje znaczenie i przyczynia się niemało do podniesienia tężyzny fizycznej uczestników obozów i kolonii. Dziś ubezpieczenia społeczne w ramach swej szeroko rozbudowanej akcji kolonialnej uprawiają propagandę sportu i spełniają tym samym nader ważne zadanie na odcinku społecznym, na pozór zdawałoby się tak odległym od ich ustawowych świadczeń.

Dr J.

KRONIKA

LIPIEC 9 Niedziela	Dziś: Zenona i Weroniki Jutro: Siedmiu Braci M. Wschód słońca — g. 2 m. 57 Zachód słońca — g. 7 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 8.VII. 1939 r.

Ciśnienie — 761
Temp. średn. +22
Temp. najw. +29
Temp. najn. +13
Opad — 2,5
Wiatr — południowy
Tendn. barom.: — lekki spadek ciśn.
Uwaga — dość pog., po poł. burza-deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

RÓŻNE.

— Wycieczka nad Narocz Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia". Organizuje jednodniową wycieczkę dla wszystkich nad Narocz pociągiem specjalnym w niedzielę dnia 16 lipca 1939 r. Przejazd tam i z powrotem zł 4.90. Zapisy do dnia 14 bm. włącznie przy ul. Jagiellońskiej 8 Tel. 15-73 o dgodz. 9 do 19. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie miejsc.

Zebranie Komisji Konopnej w wil. Tow. Lniarskim

W Wilnie odbyło się zebranie Komisji Konopnej Rady Tow. Lniarskiego.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania prof. Jagmin wygłosił referat o **„Wytycznych hodowli konopi".** Referent omówił szczegółowo wyniki 6-letnich badań nad aklimatyzacją konopi południowych w Polsce, wyniki prac selekcyjnych z konopiami oraz badań nad standaryzacją włókna konopnego.

Po dyskusji nad referatem omówiono plan pracy na przyszłość, po czym na przewodniczącego Komisji Konopnej Rady T-wa Lniarskiego wybrano **prof. Świętochowskiego** ze Lwowa, na sekretarza **inż. Leśniewskiego** z Lublina.

RADIO

WILNO

NIEDZIELA, dn. 9 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem północnowschodnich. 8,15 Muzyka z płyt. 7,30 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej. 9.00 Muzyka z płyt. 9,45 Transmisja uroczystości koronacyjnych figury Matki Boskiej w Jazłowcu. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek Muzyczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd czasopism. 13,15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów. 14,45 Czytamy Mickiewicza. 15,00 O tak zwanym teatrze ludowym — pogadanka Z. Kopalki. 15,10 „Przy ujściu Dunaju" — reportaż z płyt w opr. Sergiusza Kontera. 15,35 Arcydzieła literatury polskiej: „Placówka" Prusa — pogadanka M. Rzeuskiej. 15.45 Audycja dla wsi. 16,15 Kwadrans wojskowy. 16,30 Koncert solistów. 17,15 „Z wędrówek po równiku" — reportaż. 17,25 „Wesoła godzina" — koncert rozrywkowy. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. 19,30 Wieczorynka u Kopistów — audycja słowno - muzyczna. 19,55 Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,10 Audycje informacyjne. 21,15 Muzyka taneczna. 21,50 „W kalejdoskopie fraszek" — wesoły kwadrans. 22,05 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr.

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Audycja dla kupców. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Orkiestra Roberta Renarda i Chór Dana. 14.00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr M. Kołaczyńskiej. 14,15 Suity orkiestrowe. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „O puchar Paryża". 15,15 Franciszek Schubert: Fragmenty z „Rozamundy". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Ludwika Sulikowskiego — tenor. 16,45 Kronika naukowa. 17,00 Flet, harfa i gitara. 17.30 „Mereczanką przez Puszczę Rudnicką" — felieton S. Gortyńskiej. 17,40 Śpiewa Chór KPW pod dyr. A. Czerniawskiego. 18.00 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 18.30 Utwory Mozarta. 19,00 Audycja junackich hufców pracy. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. 20,15 Rezerwa. 20.25 Czytanki wiejskie. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 „Cezary Cui" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu E. Wrockiego w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów. 21.50 Echa mocy i chwały. 22.00 „Muzeum Higieny w Wilnie" pogadanka dr K. Rodziewicza. 22,10 Notatki Wilnianina — prowadzi Mik. 22.15 Muzyka baletowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr.

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 9 lipca 1939 roku

7.00 Nasz program. 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem półn.-wsch. (z Wilna). 7,15 Muzyka (płyty). 7,20 Porady rolnicze — inż. Anna Remigerówna. 13,05 Nasze wsie i miasteczka: „Wiszniew k. Bohdanowa" — pogadanka Adama Chomicza. 15,00 Sprawy wiejskie: „O tak zwanym teatrze ludowym" — pogadanka Zbigniewa Kopalki (z Wilna). 15,35 „Arcydzieła literatury polskiej": „Placówka" B. Prusa — pog. Marii Rzewuskiej (z Wilna).

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca 1939 roku.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert obiadowy (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert popołudniowy (płyty) „Muzyka polska". 17,40 Śpiewa chór KPW pod dyr. Adolfa Czerniawskiego (z Wilna). 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Przetwory owocowe" — pogadanka Jadwigi Winnickiej. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

WTOREK, dnia 11 lipca 1939 roku.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś o godz. 4.15 operetka J. Straussa „BARON CYGAŃSKI" w premierowej obsadzie z Nochowiczówną i Winieckim w rolach głównych.

— Dziś o godz. 8,15 operetka Lehara „TAM GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA".

Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

KOMUNIKAT. Syndycy Masy Upadłości firmy „Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie" podają do wiadomości, że wypłaty z tytułu 1-go podziału funduszów Masy odbędą się w dniach od 12 lipca do 19 lipca roku b. włącznie w lokalu przy ul. Wielkiej Nr 21 m. 4 według następującego porządku alfabetycznego nazwisk wierzycieli: dnia 12 lipca litery A, B; dnia 13 lipca litery C, D, E, F; dnia 14 lipca litery G, H, I, J; dnia 15 lipca litera K; dnia 17 lipca litery L, Ł, M, N; dnia 18 lipca litery O, P, R; dnia 19 lipca litery S, T, U, W, Z. Wypłaty dokonywane będą w godzinach od 9 do 3 i od 5 do 7 po poł. za okazaniem dowodu osobistego. Należności niepodjęte we wskazanych terminach będą wypłacane codziennie poczynając od dnia 21 lipca, zaś wierzycielom zamiejscowym przekazane zostaną pocztą.

Syndycy upadłości
„Dom Bankowy T. Bunimowicz" w Wilnie

Spis zapowiedzi Nr 34/1939.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty nauczyciel Albin Stanisław Smolarz zamieszkały w Lubiazin powiat Kamień Koszyrski, syn ślusarza Michała Smolarza i jego żony Klary z domu Mrotek zamieszkałych w Poznaniu, ulica Fabryczna 34b m. 30; 2) niezamężna Gertruda Machówna, bez zawodu zamieszkała w Chodzieży, ulica Aleja Kościuszki 32 córka ogrodnika Augustyna Macha i jego żony Józefy z domu Kozera, zamieszkałych w Chodzieży, Aleja Kościuszki 32 chcą zawrzeć związek małżeński. Chodzień, dnia 1 lipca 1939 roku.

Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie
(—) Janowicz.

Do akt Nr Km. 612 1938.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada Nr 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lipca 1939 r od godz. 16 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ignacego Rawy, w jego lokalu w Ignalinie i Jewie Bołtaniszki, Pawieliszki i Zaborce, gm. daugieliskiej składających się z materiału drzewnego o kopcniaków, oszacowanych na łączną sumę 6687 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 24 czerwca 1939 r.

Komornik St. Bazylko.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 24 lipca 1939 r. na godz. 9 m. 30 nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na dostawę trumien dla grzebania zwłok ubogich mieszkańców m. Wilna. Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia w godzinach od 10—12 w Kancelarii Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. Dominikańska Nr 2, oficyna III, pokój Nr 94. Oferty należy składać pod tym że adresem w terminie do godz. 9, dnia 24 lipca 1939 r., załączając wadium zł 100 — oraz miejski znaczek opłaty kancelaryjnej na zł 2. Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1938 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. Urz. R. P. Nr 13, poz. 92).

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

Stołpeckie

Nieświeskie

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Wielki podwójny program

1) Film, który cieszy się obecnie w Warszawie niebyw. powodzen. **„Andy Hardy zakochany"**
W roli głównej niezrównany MICKEY ROONEY,

2) Wspaniały film polski **„Dwie Joasie"** w rol. gł. **Jadwiga Smosarska**

Ceny zniżone. Na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Krzesła 54 gr.

HELIOS

Ceny zniżone: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Atrakcyjny program

1) Kochanek kobiet całego świata **Fredric March** w rozkosznym filmie p. t. **Przygoda we dwoje**

2) **Dorothy Lamour i John Hall** w egzotycznym filmie **„HURAGAN"**

Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.** Początek o godz, 2-ej

---

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**

Chluba polskiej twórczości filmowej

„Dyplomatyczna żona"

Cena miejsc od 25 gr.

W rolach gł.: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, Halama. Żelichowska, Zabczyński, Znicz i in

---

MUZA

ul Nowogrodzka 8 telefon 21-67

Dziś po cenach zniżonych: Balkon 25 gr. parter od 40 gr wielki podwójny program 1)

Deanna Durbin w filmie **„Ich stu i ona jedna"**

2) Najmilsi radiogwiazdory **SZCZEPKO i TOŃKO** w pełnej humoru i życia komedii muzycznej **„Będzie lepiej"**

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. Monumentalne arcydzieło filmowe

Ostatni romans króla

W rolach głównych. Anna Neagle i Cedric Horowicke

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele o 4-ej

---

OGNISKO

Reprezentacyjna polska komedia filmowa

czyli DWAJ ZŁODZIEJE **„Robert i Bertrand"**

W rol. gł: Dymsza, B[illegible], Grossówna, Fertner, Znicz, [illegible]ńska, Orwid i inni

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.



KOMUNIKAT.

Największa sensacja ekranów świata, **film o największej doniosłości,** najaktualniejszy antinazistowski obraz, który bezlitośnie demaskuje **niemiecką agresję i zamach** na ***wolność narodów świata***

ZEZNANIE SZPIEGA

Tytuł oryg. ***„Konfessions of a nazi spy"***

Ukaże się już w tych dniach na ekranie kina **PAN**

PAN

Początek o 2-ej

Zgodnie z zasadą:

Dla wielkiego filmu nie ma martwego sezonu

wyświetlamy prawdziwą rewelacje

Złudzenia życia

UWAGA!

Od dziś już można oglądać fragmenty głośnego rewelacyjnego filmu p. t. „ZEZNANIE SZPIEGA" tytuł. oryg. „Konfessions of a nazi spy" cieszącego się obecnie na obu półkulach globu sensacyjnym powodzeniem.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ domek w Wilnie lub okolicy w cenie do 10 tysięcy. Rudomino, skrytka pocztowa Nr 5.

KUPIĘ nowoczesną jadalnię w dobrym stanie. Oferty pod Nr 75 do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

DZIAŁKI gruntu dla zabudowania do sprzedania — Zwierzyniecka 37 m. 1.

SZCZENIAKI pieski foksteriery sprzedam niedrogo. Zwierzyniec, ul. Jasna 24 m. 5. Bukowski.

MOTOCYKLE krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette, belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 cm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu koleją w jedną stronę. D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175.

PLAC 3000 m kw. rentowny, blisko bocznicy, oparkaniony do sprzedania. Dowiedzieć się telef. 343 godz. 16—17.

RÓŻNE

ANTENY ZBIOROWE instaluje firma „Elektrowil" Julian Michniewicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4, tel. 28-38.

ZAWIADOMIENIE. Skład pianin i fortepianów N. KREMERA został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Uniwersyteckiej Nr 1 m. 3 (obok apt. Narbuta). Duży wybór instrumentów okazyjnych, dogodne warunki spłaty.

FILMOWYM ARTYSTĄ(KĄ) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatne informacje od jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkoły Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

ANTENY ZBIOROWE instaluje radiomechanik Warkowski. Wilno, ul. Wileńska Nr 34—20.

SOK Świętojańskiego Ziela — Mgr Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka,. kiszek i nerek Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

ZGINĘŁA psinka Cocker Spaniel, czarnosrebrna. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Wileńska 48 m. 3. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskaże narzeczonego przeznaczonego w którym domu mieszka, ul. Niemiecka 1, Hotel Sokołowskiego.

PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W." dla N. D.

SIOSTRA-pielęgniarka (b. studentka medycyny). Zastrzyki, bańki, masaż, pijawki, kateteryzacja. Wilno, ulica Portowa 6 m. 1 wejście frontowe drugie piętro — Kremowa.

MIERNICZY mogący samodzielnie prowadzić pomiary większych obszarów gruntów jest potrzebny. Zgłoszenia składać do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod Mierniczy przysięgły.

WYCHOWAWCA z uniwersyteckim wykształceniem, długoletnią praktyką — obejmie stanowisko kierownika zakładu wychowawczego w miejscu lub na wyjazd z dn. 1 września lub 1 sierpnia. Oferty dla wychowawcy do Adm. „Kur. Wil."

ANGLISTKA poszukuje posady w szkole średniej. Zgłoszenia pod „Anglistka" do „Kuriera Wileńskiego".

RUTYNOWANY NAUCZYCIEL udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej, przygotowuje do egzaminów do gimnazjum do klasy I, II, III nowego typu. Zgłoszenia listowne lub osobiście na Forsztadt Stefański d. 4/26 m. 2 dla P. Mikołajczyka.

Duże przedsiębiorstwo przemysłowe w Warszawie **poszukuje absolwentów szkół technicznych - mechanicznych** z natychmiastowym terminem przystąpienia do pracy. Oferty do PAT Warszawa, Królewska 5 pod „Samochód".

MĘŻATKA młoda, zdrowa, inteligentna poszukuje pracy do dzieci i dobrze obeznana z kuchnią łaskawe zgłoszenia ul. Mostowa 11 m. 2.

LOKALE

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W." pod „Mieszkanie".

2 POKOJE z wygodami, ewentualnie z używalnością kuchni do wynajęcia, Piekiełko 7 m. 2 od 3 — 5.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami oraz piekarnia z lokalem sprzedaży. Sierakowskiego 23. Dowiedzieć się: tel. 777.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, zaułek św. Michalski 6.

POKÓJ do wynajęcia słoneczny z wygodami, z meblami lub bez ul. Zawalna 16 m. 54 koło M. Pohulanki

---

Kino „APOLLO" w Baranowiczach

Potężny dramat życiowy pt.

Powrót o świcie

w roli głównej Daniela Darrieux, Pierre Dux i inni.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LIDZKIE

SPRZEDAJE się dom 2-piętrowy. Lida, 3 Maja 4. Informacje na miejscu.

LEKARZE

DOKTOR **JERZY IWANTER** (junior) rentgenolog **POWRÓCIŁ** i wznowił przyjęcia Mickiewicza 19.

DOKTOR MED. **J. Anforowicz-Szczepanowa** choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 8 m. 9.

DOKTOR **M. Zaurman** Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DR MED. JANINA **Piotrowicz Jurczenkowa** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

LETNISKA

JASTARNIA-BÓR pensjonat „Borowianka", blisko morza, kuchnia warszawska. Zamówienia przyjmuje inżynierowa Smolska.

LETNISKO nad Wilią, lasy sosnowe, autobusem 2 godz. Kościół, poczta — 3.50 Poczta Bujwidze p. Pietkiewiczowa.

PLUSKWY i inne robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie nowoczesnymi gazami oraz dezynfekuje mieszkania po chorobach ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY **„EXCELSIOR"** Wilno, Piłsudskiego 33 m. 9 **Telefon 22-77**

Węgiel kamienny z najlepszych górnośląskich kopalń oraz **koks najtaniej** i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie **Kazimierz MARKIEWICZ**, **Zygmuntowska 24, tel. 25-32.**

Kino Teatr „PAN" w Baranowiczach

Najbardziej wzruszający film ostatnich czasów pt.

Piętno Zdrady

W rolach głównych: Gaby Morlay, Charles Wanel i inni.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uoca. u S. Kotlarewskiego, Wileńska 8